Nr. 134. Sobota, 14. Czerwca 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60**. h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K. **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h „Przewodnik“, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1902 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Namiestnictwa 26te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ces. król. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk				
Ser. A	18	oblig. z kup.	po	20.000 K.	360.000 K.
„ B	37	„ z „	„	10.000 „	370.000 „
„ C	637	„ z „	„	2.000 „	1,274.000 „
„ D	183	„ z „	„	1.000 „	183.000 „
„ E	365	„ z „	„	200 „	73.000 „
„ F	73	„ z „	„	100 „	7.300 „
				Razem .	2,267.300 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 czerwca.

Pruski projekt ustawy o zasileniu funduszu kolonizacyjnego nowymi 150 milionami marek i uzyskaniu stumilionowego kredytu na tworzenie w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich dóbr skarbowych, przeszedł już ostatnią legislatywną instancyę. Wczoraj przeprowadziła nad nim obszerną dyskusyę pruska Izba panów i odesłała go do komisyi, która bezzwłocznie po posiedzeniu Izby zebrała się i przyjęła go jednogłośnie w całości. Projekt przeto w dniach najbliższych stanie się dojrzałym do sankcyi królewskiej i wejdzie jako prawo w życie.

O przebiegu wczorajszych obrad, przyczem główna rola przypadła kanclerzowi hr. Buelowowi, którego bardzo obszerna mowa była w przeważnej części polemiką z wywodami p. Kościelskiego, nadsyła berlińskie *Biuro Wolfa*, następujące sprawozdanie:

Pierwszy przemawiał p. Józef Kościelski. Oświadczył on, że nikt nie ma odwagi otwarcie powiedzieć, jaki jest stan Polaków; są oni od głowy do stóp okryci ranami i bliznami. Antipolskie przedłożenie rządowe przypomina mowcy oszustwo Humbertów, przyczem głód niektórych jednostek ma być zaspokojony. Jak to przedłożenie pogodzić z niedawnem oświadczeniem ministra skarbu, że położenie finansowe państwa jest niekorzystne. Fundusz antipolski wzmocni Polaków. Stoją oni niewzruszenie przy dwóch punktach swego programu, mianowicie: zostaną na zawsze Polakami i nie dadzą się żadnemi zarządzeniami i prowokacyami zepchnąć z gruntu prawnego.

Następnie zabrał głos kanclerz hrabia Buelow i tak powiedział:

Widzę się spowodowanym w kilku szczególnie punktach sprostować wywody poprzedniego mowcy i chciałbym w krótkości zaznaczyć stanowisko, jakie zajmuje rząd pruski w prowincyach wschodnich z ludnością mieszaną, przyczem wstrzymam się od wszelkiego sztucznego hypnotyzowania, gdyż nie mam w istocie talentu na magnetyzera, a położenie przedstawię tak, jakiem jest w rzeczywistości.

Rozwój monarchii pruskiej zmusił nas przyjąć do pruskiego związku państwowego fragmenty i części obcych narodów. Nasi królowie przyznali im wszelkie dobrodziejstwa niemieckiej kultury i korzyści pruskiej administracyi. W pruskim zarządzie państwowym te innojęzyczne żywioły osiągnęły kulturę, jakiej dawniej nie znały i której same nigdy nie byłyby osiągnęły. Tym innojęzycznym plemionom przyznaliśmy prawa obywatelskie i wszystkie prawa konstytucyjne, jakie mają inni obywatele prusey. Nie rozumiem więc, jak p. Kościelski przy końcu swoich wywodów mógł powiedzieć, że z rozmaitych marzeń, które nieubłagana rzeczywistość rozwiała, zniknęło także marzenie o istnieniu państwa pruskiego, opartego na prawie i sprawiedliwości.

Takie państwo istnieje obecnie, jak dawniej i jak dawniej kierujemy się prawem i sprawiedliwością w obec naszych polskich współobywateli; ale jednego uczynić nie możemy — i to jest powodem żalów p. Kościelskiego — nie możemy dać innojęzycznym narodom żadnej odrębnej autonomii. Państwo pruskie jest państwem jednolitem, niemieckiem, niemieckiem *kat' exochen*, a jego historyczne powołanie polega na tem, aby przedewszystkiem chronić niemieckość i popierać ją. Nie dopuścimy do odśrodkowych tendencyj, do ustroju federalistycznego, którego może p. Kościelski sobie życzy, ale dla którego u nas nie ma miejsca.

P. Kościelski powiedział, że on i jego przyjaciele stoją na gruncie istniejących stosunków. Nie wątpię o dobrej wierze p. Kościelskiego, nie wątpię o lojalności jego jako jednego z członków Izby panów, sądzę jednakże, że p. Kościelski ze swojem tak poprawnem stanowiskiem jest wśród rodaków swoich odosobniony (wesołość). *Rara avis in gurgite vasto* (wesołość). Sądzę, że p. Ko-

75)

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

X.

(Ciąg dalszy).

„Ow nowy człowiek“ przedewszystkiem pragnął żyć; przed owym „nowym człowiekiem“ otwierały się bez porównania szersze i światlejsze horyzonty, górniejsze cele niż je miał dawniej, a pragnienie dojścia o tyle dalej, o tyle wyżej, stało się dla tej natury młodej i pomimo wszystkiego nie steranej, prądem ożywczym, dopomagającym do tem szybszego zerwania więzów cielesnego niedołęztwa, w jakie je choroba zakuła.

Szpilki przeciwności są zawsze trujące; dusza kłuta niemi nasiąka jadem i marnieje, ale wielkie jednorazowe nieszczęście, uderza czasem w pierś ludzką, jak w skałę, z której pod tem uderzeniem wytryska przeczyste źródło.

A przytem nie ma takiej duszy, która w głębiach swoich nie kryłaby bodaj jednej perły, bodaj jednego kwiatu.

Tylko z jednych perły te i kwiaty wydobywa na wierzch słońce pomyślności, inne potrzebują, aby żelazna ręka bolu sięgnęła aż na samo ich dno i tam je dopiero, zatargawszy niem, znalazła.

Dusza pana Bensona należała do tych ostatnich, a ból, jaki ją przeszył, nie mógł znaleźć równego sobie, w owej uszlachetniającej sile.

Bo najidealniejszem, najbardziej mistycznem ze wszystkich nieszczęść ludzkich, jest śmierć istoty ukochanej.

Tylko okoliczności zewnętrzne wypowiadają walkę tym zaświatowym pierwiastkom sprowadzając je do poziomu zwykłych ziemskich cierpień.

Najczęściej bowiem ta istota ukochana przedtem wraz z nami nić codziennego życia i strata jej wytwarza dokoła nas pustkę dotykalną, gnębiącą, potrąca wciąż o powszedniość materyalnych wydarzeń i bodaj jaskrawiej mówi o sobie niezajętem przy stole krzesłem, niż myślą, której powiernika zabrakło.

Do tego przyłącza się brutalna rzeczywistość okropnych chwil konania, martwych zwłok, trumny, sypanej na nią ziemi, a wszystko to razem wzięte, rozdrażnia nerwy, krwawi serce, zaprząta głowę i jednocześnie osłabia tajemniczą, z niczem nieporównaną potęgę samego faktu.

Ale z panem Bensonem stało się inaczej.

Grom śmierci matczynej uderzył w niego wprost ze swych eterycznych sfer, a jedyną materyalną jego formą był ów list wuja, na „Lagosie“ otrzymany.

Ogromna przestrzeń, dzieląca od tylu lat matkę z synem, bezcielesność ich obcowania z sobą oparta na wzajemnej tęsknocie, listownej wymianie myśli i te rzadkie, jakby nie w rzeczywistości przeżywane chwile, które ich na krótko łączyły, wyidealizowały ich stosunek do takiego stopnia, że było w nim coś bezdennego i nieograniczonego zarazem, jak ten ocean, który się pomiędzy nimi rozlewał.

Bo — inaczej rozdziela ląd, a inaczej woda — a w rozłące wodnej tkwi pierwiastek zaziemski.

I dla tego śmierć wpadająca w toń taką, ani ją zgruntuje, ani przetnie, lecz wyżyć się będzie, zawsze, jak olbrzymi tajemniczy ptak, jednem skrzydłem dotykający to z dwojga drogich sobie, które umarło, a drugiem, to, które zostało.

Pierwsze dotknięcie tego skrzydła, jest zawsze strasznem; dla pana Bensona wskutek zbiegu okoliczności było tak strasznem, że omal i jego nie pozbawiło życia.

Gdy po długiej nocy niepamięci, w której ciało jego walczyło z chorobą, a duch błądził po manowcach gorączkowych widzeń i letargicznej apatyi — odzyskał świadomość, pierwszą jego przytomną myślą było: „Umarła. Nie ma jej“.

Pamiętał dobrze tę chwilę.

Poprzedził ją sen głęboki, krzepiący, w jaki zapadł natychmiast prawie po docuceniu się go w starym domku.

Spał tak przeszło dwie doby, bez przerwy, bez żadnych marzeń. Gdy się wreszcie obudził, było koło dziesiątej rano.

Otworzył oczy i czas jakiś wodził niemi zwolna po mrocznym pokoju, w którym wyjątkowo nie znajdował się nikt, ani Dyana ani Sara, ani nawet żaden z chłopców. Z początku nic nie rozumiał.

Patrzył na pozasłaniane szczelnie okna, na przysunięty w pobliżu łóżka fotel, który tam nigdy nie stawał, na stolik nocny, na którym spostrzegał tylko wiązkę świeżych kwiatów i szklankę z chłodzącym napojem.

Subtelna troskliwość Dyany pousuwała wszystko, co przy pierwszem otwarciu oczu, mogło mu było przypomnieć chorobę i przebyte cierpienia.

Leżał więc cicho na poduszkach, nie pojmując dla czego tak zaspał i dla czego czuje się tak ociężałym i bezsilnym, a w głowie ma taki dziwny zamęt, i takie wychudzone przezroczyste ręce.

Nagle drgnął.

Błyskawica pamięci rozdarła jego zmącony umysł i w świetle jej ujrzał z najdrobniejszymi szczegółami obraz wszystkiego co zaszło na „Lagosie“ aż po chwilę, kiedy martwy na deski jego runął.

Zobaczył zatroskaną twarz Mac Gregora, oddającego mu list żałobny i siebie czytającego ten list z kamiennym spokojem, i grupę kolegów w oddali milczących i jakby strwożonych.

A w ślad za tem wyrazy listu jeden po drugim poczęły mu kapać na mózg, jak krople roztopionego ołowiu i przybijać go jak gwoździe do krzyża rzeczywistości.

Był jeszcze zbyt osłabiony, by módz ból swój na zewnątrz wyrzucić.

Palce mu się tylko zwolna zaplotły na kołdrze i tak bez ruchu, bez jęku, przeżywał po raz drugi w jakiemś tragicznem skupieniu całą mękę strasźliwej nowiny.

Ale tym razem nie tracił przytomności; owszem stłoczona fala obrazów, uczuć, myśli, która nagle zalała mu duszę, poczęła opadać i jakby krystalizować się w jedną tylko świadomość, pochłaniającą wszystko inne, nawet jego własne istnienie.

Było to ogromnie dziwne i nigdy przedtem ani potem podobnego wrażenia nie doznał. Żył, widział otaczające go przedmioty, słyszał stłumione, dolatujące z zewnątrz szmery, a wydawało mu się, że wszystko znikło: świat, on sam, a pozostała tylko ta świadomość, potworna, nowa, nie mająca wyrazu w ludzkiej mowie.

I instynktownie, jakby dla odnalezienia samego siebie, począł go szukać.

Blade czoło ściągnęło mu się wysiłkiem pracującej myśli; oczy wytężyły w przestrzeń; usta poczęły drżeć; wreszcie otwarły się i wypadł z nich jeden, bezdźwięczny wyraz:

— Umarła!

Ten ostatni stopień uświadomienia przyszedł mu już bez bolu, a nawet sprawił mu pewną ulgę. Było z nim tak, jak gdyby forma, którą znalazł, ujęła coś z nadmiaru rozpierającej go treści.

— Umarła! — powtórzył raz jeszcze, ale już tylko w myśli, bo ustom brakło siły poruszyć się znowu: Umarła!

Fizyczne wyczerpanie było tak wielkie, że wnet ogarnęła go reakcya niemocy.

Zamknął powieki i wpadł w stan pół odrętwienia, pół snu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścielski nie myśli o tem, aby brać udział w dążeniach do oderwania prowincyj wschodnich od monarchii pruskiej, ale jego wpływ na agitacyę polską nie jest tak wielki, jakbym sobie tego życzył, ze względu na jego wyborne zapatrywania. Sądzę, że jego raczej popychają, aniżeli on sam popycha, sądzę wreszcie, że gdyby nadeszły krytyczne czasy, to wówczas żywiołowa agitacya polska wystąpiłaby przeciw niemu tak, jak to miało miejsce w r. 1848.

Nie można zaprzeczyć, że pomimo dobrodziejstw, których rząd i administracya pruska zapewnia naszym innojęzycznym obywatelom, istnieją przecież dążenia, których ostatecznym celem jest oderwanie prowincyj mieszanych od państwa pruskiego i że te dążenia agitacya polska popiera z coraz większą namiętnością.

Nie można dalej zaprzeczyć, że te dążenia agitacyi polskiej zagrażają pruskiej idei państwowej i państwu niemieckiemu i że agitacya polska ideę odbudowania państwa polskiego wysuwa na pierwszy plan. To właśnie czyni kwestyę tę jedną z najważniejszych w naszej polityce wewnętrznej, albowiem agitacya ta narusza fundamenty, na których spoczywa monarchia pruska, a z nią państwo niemieckie.

P. Kościelski mówił właśnie o niewinnym charakterze agitacyi polskiej. Otóż, panowie, dziś przedłożono mi wycinek z bardzo znanego i rozpowszechnionego polskiego *Przeglądu*, (depesza nie podaje bliżej o którym *Przeglądzie* tu mowa. *P. Red.)*, w którym powiedziano. Czyta:

„Nie można sobie wyobrazić Polski bez Szląska Górnego, Poznańskiego, Prus zachodnich, a nawet Prus wschodnich. Dla państwa pruskiego strata tych prowincyi, których granice odległe są o kilka godzin od Berlina, byłaby równorzędną z jego zniszczeniem i upadkiem, a nawet z upadkiem jego nazwy. Przy stracie jednej czwartej części swej ludności, zeszłyby Prusy do stanowiska Brandenburgii. Nie możemy dopuścić, aby nas wyparto z kołyski naszego kraju i naszego narodu i przeszkadzano nam dostać się do morza, co jest nieodzownym warunkiem rozwoju nowoczesnego narodu. Tych krajów, zostających pod zaborem pruskim, nie możemy się pozbyć. Buelow powiedział, że rząd pruski nie rozumie żartów w sprawie polskiej, ale my także nie rozumiemy żartów tam, gdzie chodzi o nasz byt“.

Zdaje mi się, że nie potrzebuję mówić, iż powyższe wywody, są pod jednym względem bardzo trafne. Utrata Poznańskiego w istocie wysunęłaby granicę Prus o kilka godzin od Berlina, a bez Prus Zachodnich nie podobna byłoby utrzymać Prus Wschodnich.

Jeśli ostateczne cele agitacyi polskiej nie zawsze bywają tak otwarcie wyjawiane, jak to uczynił przytoczony organ, to przecież w pewnem piśmie, wychodzącem w Niemczech, w królestwie pruskiem, w Grudziądzu czytałem, a nawet przysłano mi ten numer, że z Poznańskiego, Prus Zachodnich i Mazurów należałoby stworzyć odrębną prowincyę polską, z odrębnym namiestnikiem polskim i polskim sejmem. Równocześnie wezwano mnie, abym do grona tych kolegów, których posiadam, przybrał sobie osobnego kolegę dla spraw polskich (wesołość). Kto ma być tym kolegą, tego mi nie powiedziano (wesołość). Jest obowiązkiem rządu wobec tych dążeń, które zagrażają całości państwa, użyć wszelkich środków, które uzna za odpowiednie, by tym dążeniom kres położyć. Jednym z tych środków jest projekt ustawy, który panom przedłożyłem. Co się tyczy tendencyj jego, to wszystko powiedziałem w motywach do ustawy dołączonych.

W dalszym ciągu hr. Buelow wywodzi, że ustawa ta odpowiada tradycyom i zamiarom Bismarcka, który zainaugurował obecną politykę polską w roku 1887. Kolonizacye i stworzenie domen są dwiema równolegle obok siebie idącemi akcyami.

Główną rzeczą jest, aby akcya ta nie była zbyt powolną, aby można było jak najwięcej dostać ziemi polskiej w ręce niemieckie. Mniej jest dóbr, które nadają się bardziej do parcelowania, aniżeli do gospodarki. Zresztą armii kolonizacyjnej w prowincyach wschodnich brak oficerów, a takimi oficerami mają być, zgodnie z tendencyą przedłożenia dzierżawcy domen.

Co się tyczy funduszów, których celem jest bronienie niemieckości w prowincyach wschodnich, to zapewniam, że z całą ścisłością będę je kontrolował i będę się starał, aby komisya kolonizacyjna postępowała praktycznie a nie biurokratycznie, aby była niejako dobrze kierowanym, pewnym, solidnym bankiem. Tylko wówczas bowiem będziemy mogli być pewni, że potrafi dobrze gospodarować ćwierć miliardem.

P. Kościelski poruszył także stronę finansową przedłożenia. Widocznie obawiał się aby nowe wydatki nie wpłynęły ujemnie na stan finansów pruskich. Wobec tego chciałbym mu przypomnieć, że mój czcigodny przyjaciel minister skarbu Rheinbaben, który trzyma rękę na kieszeni, nietylko zgadza się chętnie na to przedłożenie, ale nawet uważa je za absolutnie konieczne. Także ś. p. minister Miquel, który przecież dobrze się znał na finansach i był człowiekiem oszczędnym, kilkakrotnie wskazywał na to, że na kolonizacyi robimy dobre interesa finansowe. Nie trzeba w sposób drobiazgowy patrzeć na cyfry chwilowe, tam gdzie chodzi o ochronę żywiołu niemieckiego w prowincyach wschodnich.

Na tym punkcie p. Kościelski niepowinien oddawać się żadnym złudzeniom. Niechaj będzie przekonanym, iż tam, gdzie wchodzi w grę ochrona niemieckości, będziemy zawsze dość bogaci. (Oklaski). Pewien minister francuski powiedział raz: *L'état est assez riche pour payer sa gloire.* Tak mówić nie jest zwyczajem niemieckim, ale na obronę naszych niemieckich rodaków, naszych chłopów i obywateli na wschodzie, zawsze znajdziemy odpowiednie środki. Idzie tu o wielkie narodowe przedsięwzięcie, o to, aby spełniać dalej zadanie, które królowie nasi w drugiej połowie XVIII. wieku rozpoczęli z tak wielką dla siebie chwałą. W spełnianiu tego zadania nie damy się sprowadzić na manowce dla małostkowych fiskalnych względów.

A teraz zwracam się do ostatnich słów p. Kościelskiego. Nie myślimy wcale o tem, aby naszych polskich współobywateli wypędzać z ich ojczyzny, nie myślimy wcale o tem, aby im odebrać język i religię. Spodziewamy się raczej, że nasi współobywatele polscy uznając z wdzięcznością dobrodziejstwa, któremi rządy królów pruskich już od półtora wieku prowincye polskie obsypują, staną się czasem z głębokiego przekonania dobrymi i lojalnymi Prusakami i Niemcami. Ale nie możemy ścierpieć, aby nasi kupcy i rękodzielnicy w małych miastach wschodnich byli upośledzeni skutkiem przemożnej polskiej konkurencyi i aby bojkot mógł niszczyć ich egzystencyę.

Nie możemy patrzeć spokojnie na hurtowny przypływ żywiołu polskiego na okolice, które przeważnie lub w zupełności były niemieckie, nie możemy patrzeć obojętnie na to, jak się wypiera naszego chłopa niemieckiego przy zręcznem wyzyskiwaniu jego słabszego położenia ekonomicznego, jak się go zmusza rozmaitemi szykanami do porzucania ojczystego zagonu. Mamy silne postanowienie zastosować wobec tej wzmagającej się polonizacyi spokojną, jasną, silną i konsekwentną obronę. Powtarzam z naciskiem konsekwentną obronę.

P. Kościelski porównał ministrów z jednodniówkami. Tak wszakże nie jest (wesołość). Nie sądzę, iż zrobię p. Kościelskiemu tę przyjemność bym ustąpił wkrótce z tego miejsca. Co bądź wszakże się stanie, mogę go zapewnić, że ktokolwiek zajmie po mnie miejsce, wobec polskiej agitacyi nie złoży broni, zanim wszyscy poddani nie staną na gruncie zupełnej lojalności wobec państwa pruskiego. Dlatego panowie, chcemy wystąpić przeciw tej polonizacyi naszych prowincyj wschodnich przez konsekwentne, społeczne, ekonomiczne i kulturalne podniesienie niemieckości. Do tego celu ma także służyć i przedłożona ustawa. Jestem przekonany, że wys. Izba ją przyjmie. (Oklaski).

Następnie przemawiał starszy burmistrz m. Poznania p. Witting witając ustawę w imieniu swoich przyjaciół politycznych z zadowoleniem. Wreszcie — powiada — weszła polityka polska w stadyum czynu. Rozrost Polaków dowodzi, że mają oni te same prawa w Prusiech, co inni obywatele. Przeciw slawizacyi są tylko dwa środki, mianowicie, aby jak najwięcej Niemców przesiedlało się do prowincyi wschodnich i aby tam znaleźli trwałą egzystencyę.

Ks. Hatzfeld oświadcza się również za przedłożeniem. Sądzi, że agitacya polska staje się coraz bardziej radykalną i pracuje na rzecz socyalnej demokracyi. Mowca proponuje, aby przekazano przedłożenie komisyi złożonej z 15 członków.

Hr. Hoensbroeck mniema, że rząd nie powinien spokojnie patrzeć się na to, jak coraz bardziej wypierany jest żywioł niemiecki na wschodnich kresach. Następnie omawiał wrogie zachowanie się Polaków względem niemieckich katolików i zaznacza, że Polacy zwalczają z równą zaciekłością Niemców ewangelików i katolików. Mowca ubolewa, że niektórzy zalecają protestantyzacyę prowincyj wschodnich jako niezawodny środek przeciw Polakom. Byłoby pożądanem, ażeby z ławy ministeryalnej wystąpiono przeciw protestantyzowaniu tych prowincyj.

Kanclerz hr. Buelow zabiera ponownie głos, aby odpowiedzieć na wywody hr. Hoensbroecka. Zapewnia, że rząd nie ma wcale zamiaru protestantyzowania wschodnich dzielnic. Jeżeli hr. Hoensbroeck sądzi, że więcej osiedlono protestantów, to mowca oświadcza, że nie wiadomo mu, ażeby wielu katolickim kolonistom dano odpowiedź odmowną. Jeśli jednak w istocie tak się działo — mówił dalej kanclerz — jest to w związku z tem, że jeszcze zawsze nie ma dostatecznej liczby duszpasterzy, którzyby mogli zaspokoić potrzeby niemieckich katolików. Przecież nikt żądać nie może, abyśmy osiedlali we wschodnich prowincyach katolików niemieckich, nie mając gwarancyi, że nie zostaną oni spolonizowani przez polskie duchowieństwo.

Skoro jednak będzie dostateczna liczba duszpasterzy katolickich, po niemiecku myślących i czujących, to także komisya kolonizacyjna równie chętnie osiedlać będzie katolików jak protestantów. My sami mamy największy w tem interes, aby ochraniać naszych katolickich kolonistów w prowincyach mieszanych. Przy tej sposobności podnoszę, co już gdzie indziej powiedziałem, że jest to przekręceniem faktów, gdy się mówi, że Kościół katolicki we wschodnich dzielnicach istnieć może tylko w ścisłym związku z polonizmem. Kościołowi katolickiemu powodzi się tam równie dobrze z niemieckością, jak z polonizmem, może nawet jeszcze lepiej.

W końcu wyraża kanclerz podziękowanie hr. Hoensbrockowi za jego przemówienie, które świadczy o równie wielkiej miłości ojczyzny, jak miłości religii. Mowca widzi w tem nowy dowód, że niemieccy katolicy nie są wskutek swej sympatyi dla Polaków ślepi na niebezpieczeństwa, grożące Niemcom ze strony polskiej i umieją je ocenić, a to tembardziej, że Polak wobec niemieckiego katolika w prowincyach mieszanych tak samo wysuwa sprzeczności narodowe, jak wobec innych Niemców, a czasem nawet jeszcze więcej. (Oklaski).

Przemawiali jeszcze: starszy burmistrz m. Gdańska Delbrück i ks. Bismarck.

P. Delbrück wywodzi, że Polacy tylko formalnie stoję przy zasadach konstytucyi, w rzeczywistości zaś działają w sprzeczności z nią. Jest obowiązkiem wystąpić przeciw Polakom, którzy w swych pismach podnoszą myśl Polski „od morza do morza“.

Ks. Bismarck polemizował z p. Kościelskim. Powinien był p. Kościelski powiedzieć: „Zostaniemy Prusakami z polskim językiem“, a nie: „Zostaniemy Polakami“. — Mowca godzi się na przedłożenie i spodziewa się, że Prusy obstawać będą przy zasadzie: „Trzymaj silnie, co masz, abyś nie doznał szkody“.

Następnie odesłano przedłożenie do komisyi, złożonej z 15 członków, która, jak zaznaczyliśmy wyżej, zebrała się bezzwłocznie i przyjęła je jednomyślnie, w brzmieniu uchwalenem przez Izbę posłów.

Rada Państwa.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 12 b. m.).

Wiedeń, 13 czerwca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów p. Berger krytykował poszczególne postanowienia projektu rządowego w sprawie subwencyonowania Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju i zakończył twierdzeniem. że głosowanie wykaże, kto ma odwagę w parlamencie austryackim głosować za „polityką korupcyjną“.

Pan Minister handlu baron Call polemizował z p. Bergerem i odpierał z całą stanowczością jego zarzuty. Rząd z jak największą energią zawsze występuje i będzie występował przeciwko jakimkolwiek nadużyciom, gdzie one tylko doszły do jego wiadomości. Pan Minster oświadczył, że nie jest winą Rządu, iż ustawa, która już od 4 miesięcy w Izbie leży, dotychczas nie została załatwiona.

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Loti'ego).

II.

(Ciąg dalszy).

Zaczyna się wolnym, bardzo wolnym pochodem muzyki: wiele gongów, cymbałów, dzwoneczków; wszystko to odzywa się przygłuszonym tonem; melodya jest jakby spiewana słodko, melancholijnie i przeciągle na fletach — wielkich fletach o poważnym tonie, pomiędzy którymi znajdują się takie, które mają po kilka rurek i wyglądają jak trzciny związane razem w jedną wiązkę.

Muzykanci teraz zasiadają wokoło nas, gdyż oni całym festynem dowodzą. Muzyka zmienia się nagle, przyspiesza, wchodzi w rytm tańca. I wtedy z daleka, z głębi starych dziedzińców i portyków, w kurzawie, która się zgęszcza, widać po nad głowami tłumów przybywającą tanecznym krokiem grupę osób, wzrostu dwa razy wyższego niż ludzie zwyczajni, które kołyszą się do taktu, grają na grzechotkach, wachlują się i wyprawiają różne ruchy przesadne, nerwowe, epileptyczne.... Czy to olbrzymy?... Czy maryonetki? co takiego być może?... Tymczasem postacie te przybiegają bardzo szybko podskakującym krokiem i są już przed nami.... Ach! to ludzie na szczudłach! W każdym razie nadzwyczajni; drewniane ich szczudła wyższe są od tych, których używają wieśniacy francuscy w Landach, a oni skaczą na nich jak długie szarańcze. Są w rozmaitych kostiumach, pomalowani, ucharakteryzowani, mają peruki, przyprawione brody; przedstawiają bożków lub geniuszów takich, jakich się widzi w starych pagodach, przedstawiają także księżniczki w pięknych sukniach z materyi jedwabnej, haftowanej, z policzkami nadto białymi i różowymi, i mają robione kwiaty we włosach; księżniczki te, niepomiernie długie, które wachlują się z przesadą, ciągle są w ruchu, tak samo jak cała grupa, kołysząc się miarowo, nieprzerwanie, nużąco, jak perpendykuł w zegarze.

Te wielkoludy są to podobno po prostu młodzi chłopcy z sąsiedniej wioski, którzy wyuczyli się tej sztuki w towarzystwie gimnastycznem i robią to dla zabawy. We wszystkich, najmniejszych nawet miasteczkach Chin środkowych, od wielu wieków, od tysięcy lat, zanim ten zwyczaj przyszedł do nas, wszyscy chłopcy z ojca na syna, oddawali się z namiętnością ćwiczeniom ciała, siły lub zręczności, zakładając współzawodniczące z sobą stowarzyszenia akrobatów, ekwilibrystów lub kuglarzy i urządzając przedstawienia i konkursy. W ciągu długich zim szczególniej lubią te ćwiczenia, wtedy, gdy wszystko wokoło zamarznie a gromada ludzi musi żyć samotnie wśród śniegiem okrytej pustyni.

Rzeczywiście, pomimo, że mają białe peruki i długie brody stuletnich starców, widać, że ci wszyscy ludzie są młodzi, bardzo młodzi, z dziecinnemi uśmiechami na ustach. Długie księżniczki śmieszne i milutkie uśmiechają się, wyprawiając dziwaczne skoki i tak samo uśmiechają się starcy z długiemi białemi brodami, poruszając grzechotki i bijąc w tamburyny. Muzyka zdaje się ich upajać, pobudzać do coraz szybszych ruchów, i wprawiać w specyalny stan demencyi.

Na dany sygnał, każdy z nich staje na jednej nodze, na jednem szczudle, zarzucając drugie na ramię i dzięki sztuce równowagi, doprowadzonej do ostatnich granic umiejętności, tańczą tak samo jak na dwóch, wyglądając jak maryonetki, których sprężyny się rozkręciły i za chwilę się rozlecą. Przynoszą wtedy baryery dwa metry wysokości i zaczyna się skakanie na jednem szczudle, przyczem nie przestają się wachlować i poruszać swoje instrumenta muzyczne.

Gdy już nareszcie upadają ze zmęczenia, idą spocząć, opierając się o portyki i stare drzewa, a tymczasem inna grupa, zupełnie taka sama na wysokich szczudłach, złożona z młodzieży innego miasteczka, ukazuje się z głębi dziedzińców podskakując i przy tej samej melodyi rozpoczyna się taki taniec jak pierwej; ci ludzie przedstawiają te same geniusze i bożki co poprzednia grupa, te same księżniczki i starców z długiemi brodami. W tych przebraniach tak obcych i nowych dla nas, z obliczami tak dziwacznie ucharakteryzowanemi, tancerze ci uosabiają dla nas mitologiczne legendy bardzo stare, wyśnione w pomroce wieków, przez ludzkość nieskończenie różniącą się od naszej ludności — a wszystkie te zwyczaje i obyczaje, z pokolenia na pokolenie przechodzą w tym kraju, niczem nie zmienione, tak samo jak przechodzą w całych Chinach z pokolenia na pokolenie, obrządki, uświęcone kształty i rzeczy.

Zresztą, pomimo swojej niebywałej oryginalności i dziwaczności, ten taniec pozostaje tańcem wiejskim, bardzo naiwnym, robiącym wrażenie wesołej zabawy dzielnych rolników.

Skończyli już skoki przez baryery, a teraz ukazują się w dali, tam skąd wszystkie grupy tańczących przybywały, dwie straszliwe bestye, idące wprost na nas, jedna obok drugiej, jedna czerwona, druga zielona. Są to dwa heraldyczne smoki, długości co najmniej dwudziestu metrów, unoszące głowę z paszczą otwartą szeroko, ze skośnie potrzącemi oczami, ze strasznym wzrokiem, z rogami, szponami i wszystkiem co przerażenie budzić może. Sunie się to bardzo szybko jakby biegiem i wije się nad głowami tłumów jak węże...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pan Minister wskazał na konieczność parlamentarnego załatwienia przedłożenia, oraz na nieobliczalne szkody, jakieby wynikły w razie nieodnowienia kontraktu, a występował przeciw nagłości wniosku Bergera (domagającego się odesłania ustawy o subwencyonowaniu Towarz. żeglugi parowej na Dunaju napowrót do komisyi).

Po kilku faktycznych sprostowaniach i ponownem przemówieniu wnioskodawcy p. Bergera, zarządził przewodniczący półgodzinną przerwę.

O godzinie 5, po przerwie, przewodniczący hr. Vetter otworzył na nowo posiedzenie Izby i oświadczył, iż Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem naglącym.

P. Gross w zapytaniu, skierowanem do Prezydenta Izby, żalił się, iż w rokowaniach, prowadzonych podczas pauzy, nie uważano za stosowne uwiadomić przewodniczących innych partyj i że Prezydent nie zawiadomił Izby o rezultacie rokowań. Sprzeciwia się to zwyczajowi przyzwoitości parlamentarnej.

Prezydent oświadcza, że nie odbyła się jeszcze konferencya przewodniczących klubów i że Izba nie może już przyjść do porządku dziennego, lecz musi w dalszym ciągu obradować nad wnioskami naglącymi. Następnie zawiadomił Prezydent Izbę, iż wszyscy wnioskodawcy zgodzili się przyznać pierwszeństwo wnioskowi naglącemu p. Kubra i tow. w sprawie zakazu tworzenia rejonów co do nabywania buraków dla cukrowni.

Nagłość i meritum tego wniosku uchwalono wśród żywych oklasków.

Następnie w formie wniosku naglącego przystąpiono do załatwienia tych przedłożeń rządowych, które komisya budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu.

Sprawę podwyższenia emerytur dla pensyonistów, oraz podwyższenia pensyj wdów i sierót, mianowicie pensyj, pobieranych według dawnej normy, obowiązującej przed wejściem w życie nowej ustawy emerytalnej, załatwiono w drugiem i trzeciem czytaniu.

W ciągu dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos p. Schuhmeier i oświadczył, że socyaliści także godzą się na to przedłożenie rządowe, ale przy tej sposobności przypominają sprawę zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenia wdów i sierót po robotnikach.

P. Noske wniósł rezolucyę w sprawie podciągnięcia pod tę ustawę także pensyonistów żandarmeryi.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono tę ustawę wraz z powyższą rezolucyą.

Dalej załatwiono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie przyznania bezpieczeństwa pupilarnego obligacyom dłużnym centralnego Związku czeskich i niemieckich Kas oszczędności w Czechach.

Na tem o godzinie 6 przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne dziś o godzinie 11 rano z dalszym ciągiem dzisiejszego porządku dziennego.

Muzeum wojny i pokoju.

Lucerna, 9 czerwca.

Po inauguracyi i obejrzeniu zbiorów nagromadzonych przez ś. p. Blocha w Muzeum międzynarodowem wojny i pokoju (o którem podaliśmy bliższe szczegóły w jednym z poprzednich numerów), odbył się w hotelu „National" bankiet w którym wzięło udział przeszło 300 osób, między temi baronowa Suttner, pani Séverine, były ambasador francuski bar. Destournelles, delegowany Francyi na kongresie w Hadze, głośny dziennikarz angielski Stead, redaktor *Revue of Revues*, liczny poczet dziennikarzy wszystkich krajów, reprezentanci władz szwajcarskich i t. d. Po mowie na cześć zmarłego fundatora Jana Blocha, wygłoszonej przez barona Destournelles, zabrał głos p. Józef Kościelski, i wzniósł w języku francuskim toast na cześć Szwajcaryi. Piękną, pełną wzniosłych myśli mowę tak zakończył:

„Jako syn przybrany jednego z pierwszych szermierzy idei pokojowej najszczytniejszej między wszystkiemi, tego męża wielkiej głowy i wielkiego serca, którego pamięć dzisiaj święcimy; jako dziecko z żywota tego narodu, który zawsze wiernie umiał walczyć, cierpieć i umierać za wolność (huczne oklaski) a który dzisiaj swoje istnienie tylko tem stwierdza, że wiernie za nią walczy; jako Polak, schylam ze wzruszeniem i z wdzięcznością mą głowę przed tym krajem, któremu nie wystarcza być pięknym, ale który dąży do niespożytej, idealnej piękności tych wzniosłych idei, które mają ludzkość odrodzić.

„Na cześć tego kraju, w którym walka rasowa, przeciwieństwa narodowościowe nie są zaporą ogólnego rozwoju, ale skutecznym jego bodźcem (oklaski), tego narodu, który swoim przykładem obalił owe bezbożne kłamstwo o sile idącej przed prawem, (przeciągłe oklaski, część biesiadników podnosi się z miejsc, wołając: Brawo!), na cześć tego narodu, który stwierdził, że wystarcza być sprawiedliwym, aby być silnym, na cześć tego ludu szlachetnego, a więc szczęśliwego, wolnego, a więc oswobodziciela — podnoszę ten kielich i oddaję hołd szlachetnej rzeczypospolitej helweckiej i temu pięknemu kantonowi Lucerny, który taką zacną dał gościnę najwznioślejszej idei wszystkich wieków!" (Długotrwałe i huczne oklaski. Wszyscy kupią się, winszując mowcy).

Z Polaków, oprócz p. Kościelskiego mówił także p. Kazimierz Waliszewski. Pani Séverine w pięknem przemówieniu wyraziła się sympatycznie o Polsce i Polakach.

Echa uroczystości malborskiej.

Zwraca uwagę, że nawet ta prasa niemiecka, która dla Polaków była i jest nieżyczliwą, zachowuje w obec mowy cesarza Wilhelma niezwykłą powściągliwość. Na palcach możnaby wyliczyć pisma, dla których ta mowa stała się źródłem radośnych wynurzeń. Przeważna część dzienników wstrzymała się od wszelkich komentarzy. W innych daje się uczuć pewien lekki zwrot. Tak n. p. *Kreuz-Ztg.*, organ Schiemanna, wystąpiła z bardzo znamiennym artykułem, dowodzącym, iż rząd pruski musi zakreślić pewne granice dla swej polityki germanizacyjnej, że przedewszystkiem nie powinien prowadzić wojny z mową polską, bo taka wojna do żadnego skutku nie doprowadzi. *Freisinnige Ztg.* powtórzyła wyjątki z tego artykułu, godząc się w zupełności na wyrażone w nim zapatrywania.

Warto podnieść, że prawa katolików do kościoła zamku malborskiego uznają także niektórzy protestanci: *Deutsche Warte*, tak pisze w tej sprawie: „Nie zapomnijmy że ogarniająca cały świat idea Kościoła rzymskiego była przynajmniej w tym punkcie z nami w przymierzu, że się przyczyniła do rozprzestrzenienia naszego imienia, naszych zwyczajów i naszego języka. Jeżeli przeto katolicy skarżą się na to, że w tym starodawnym zamku katolickim, w którego kaplicy jeszcze w ostatniem stuleciu odprawiały się nabożeństwa dla katolickiej parafii w Malborgu, odbyła się ewangelicka uroczystość pobłogosławienia, to i w nas budzi się głos, który z ich uczuciami harmonizuje. Czyż nie mogło pobłogosławić refektarza protestanckie duchowieństwo a kościoła zamkowego nie mogło poświęcić duchowieństwo katolickie? Prusy już przy dawniejszych okolicznościach okazały się państwem szczerze parytetycznie usposobionem, odnowiły bowiem katolikom nadreńskim wspaniały tum koloński, a w ciężkiej walce narodowościowej o byt na kresach wschodnich nie możemy ostatecznie tem mniej, niż na zachodzie, obywać się bez przymierza z naszymi braćmi katolikami. Kościół zamkowy w Malborgu wyglądałby bezwątpienia właściwiej i więcej stylowo przy blasku katolickich świec woskowych, napełniony wonią obłoków kadzidła, przy dźwiękach łacińskich responsoryi".

Książę Ferdynand Bułgarski na dworze carskim.

(Telegram).

Potersburg, 13 czerwca. Podczas wczorajszego galowego obiadu w Peterhofie wygłosił car Mikołaj następujący toast: Odwiedziny Waszej Książęcej Wysokości na czele członków komitetu dla wystawienia pomnika cara Aleksandra II. cieszą mnie niezmiernie, tem bardziej, że widzę w tem dowód wdzięcznej pamięci narodu bułgarskiego o moim niezapomnianym dziadku, który młode księstwo bułgarskie powołał do samoistnego życia. Piję zdrowie księcia Ferdynanda Bułgarskiego, ks. Borysa, mojego nadzwyczaj ukochanego syna chrzestnego, piję na powodzenie drogiej mojemu sercu Bułgaryi.

Książę Ferdynand odpowiadając podziękował w słowach gorących za zgotowane mu przyjęcie. zaznaczył ściśle zbratanie Rossyi i Bułgaryi i wyraził przekonanie, że Bułgarya i w przyszłości będzie mogła rozwijać się pod szczerą ochroną rossyjskiego orła. Wzniósł w końcu zdrowie cara i carowej.

Petersburg, 13 czerwca. Książę Ferdynand przybył tu wczoraj po południu z Peterhofu. Następnie zwiedzał miasto i złożył ministrom wizyty. Minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff wydał na cześć ks. Ferdynanda obiad, w którym wzięli udział członkowie orszaku książęcego i ministrowie.

Nowy gabinet francuski
przed forum parlamentu.

Wczoraj odbyła się w nowej francuskiej Izbie posłów pierwsza rozprawa polityczna na temat polityki nowego gabinetu. Rezultat jej, wobec przebiegu i wyniku wyborów, oraz przebiegu przesilenia gabinetowego, tudzież składu nowego gabinetu, był zupełnie do przewidzenia: gabinet p. Combes uzyskał większość, wynoszącą 105 głosów. Sukces ten, pozornie świetny, — jak na parlament francuski — osłabia fakt, że w decydującem głosowaniu wzięło udział tylko 353 posłów; usunęło się od głosowania zatem około 140 posłów, — zapewne nie przez przypadek. Są to posłowie jeszcze nie zdecydowani, — czy mają zwiększyć szeregi rządowej większości, czy też przeciw niej wystąpić, albo też pragnący zachować wolną rękę na przyszłość. W każdym razie objaw ten nie nadaje obecnej sytuacyi politycznej we Francyi charakteru trwałości.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby francuskiej donosi depesza z Paryża:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów dep. Bussier wniósł interpelacyę co do ogólnej polityki rządu i wyraził nadzieję, że nowy gabinet, będzie równie silnie występował w obronie republiki, jak gabinet poprzedni.

Dep. Jaurès (socyalista) przyjmuje deklaracyę rządu. Socyaliści zgadzają się na dwuletnią służbę wojskową w oczekiwaniu, że rząd przystąpi wkrótce do utworzenia milicyi. W odniesieniu do brukselskiej konwencyi cukrowej żąda mowca, aby niebawem przystąpiono także do dalszych reform. Sądzi, że proletaryat międzynarodowy jest najsilniejszą gwarancyą pokoju. Zapytuje czy nie jest rzeczą Francyi dać dalszą inicyatywę w sprawie rozbrojenia. (Przerywania na prawicy). Sojusz francusko-rossyjski, w którym patryoci pokładali tak wielkie nadzieje, jak się okazuje, jest dziś tylko najważniejszą instytucyą do utrzymania *status quo*. (Prezydent Bourgeois prosi mowcę, aby nie naruszał patryotycznych uczuć swych kolegów. Jaurès wywodzi dalej, że uważa rozbrojenie za najlepszy środek do zapewnienia reform społecznych. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. Sembet gani rząd za to, że nie umieścił w swej deklaracyi ustępu o rozdzieleniu Kościoła od państwa.

Prezes gabinetu Combes wywodzi: Kraj oświadczył się za polityką gabinetu Waldeck-Rousseau i wezwał Izbę, aby w myśl tej polityki postępowała, aż się nieprzyjaciela nie ubezwładni. Partya klerykalna wycisnęła swe piętno na wyborach. Współudział Andréego w gabinecie dowodzi, że armia jest wolną od ducha intryg. Armia jest gwarancyą przymierza, któremu chcemy pozostać wierni. Dlatego armia musi być narodową, a nie nacyonalistyczną. Rząd wykona bez słabości ustawę o kongregacyach. (Oklaski). Jesteśmy zdecydowani dotrzymać wszystkich naszych obietnic, i gdy do jakiegoś przedłożenia znajdzie się większość, z pewnością się jej nie sprzeciwimy. Ministeryalna większość wyszła z wyborów silniejsza. Zna ona nasz program i powie, czy posiadamy jej zaufanie.

Ostatecznie przyjęła Izba 229 głosami przeciw 124 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

KRONIKA

Lwów, 13 czerwca.

— **Ks. Arcybiskup Bilczewski w Trembowli.** Dnia 9 b. m. o godzinie 1 po południu przybył ks. Arcybiskup Bilczewski na wizytacyę kanoniczną do Trembowli. Gościńcem od Strusowa do Trembowli towarzyszyła pocztowi wiozącemu ks. Arcybiskupa, włościańska banderya konna, złożona z około 200 jeźdźców.

Na dworcu kolejowym w Trembowli powitał ks. Arcybiskupa starosta p. Kruszyński wspólnie z dziekanem ks. Korzeniowskim, reprezentacyą Rady powiatowej, deputacyą obywatelstwa i kahałem żydowskim. Dziewczątka wręczyły ks. Arcybiskupowi bukiety.

Z dworca udał się ks. Arcybiskup do miasta. Tutaj przy bramie tryumfalnej ustawionej przy wstępie do Rynku powitał najpierw ks. Arcybiskupa p. Gromnicki imieniem trembowelskiej Rady powiatowej, a następnie przemawiali: poseł Jerzy hr. Baworowski imieniem ludu, komisarz powiatowy p. Stanisław Biedermann, kierownik zarządu miasta Trembowli, imieniem miasta. W końcu przemówiła jeszcze jedna z dziewczątek miejscowej szkoły żeńskiej.

Przed bramą tryumfalną ustawiona była szpalerem po obu stronach ulicy dziatwa szkół miejscowych i okolicznych, za bramą tryumfalną zaś ustawiły się deputacye miejscowych władz rządowych, autonomicznych i korporacye.

Po przemówieniach, dziatwa szkolna odśpiewała stosowną kantatę, poczem ks. Arcybiskup, poprzedzany procesyą, udał się do kościoła w otoczeniu duchowieństwa obu obrządków.

Porządek w ulicach, któremi przechodził pochód, utrzymywała straż obywatelska przy pomocy oddziału żołnierzy miejscowej załogi wojskowej.

Po odprawieniu modłów w kościele, udał się ks. Arcybiskup do cerkwi, a ztąd na probostwo rz. kat., gdzie zamieszkał.

Wieczorem odbył się na probostwie na cześć ks. Arcybiskupa obiad, w którym prócz duchowieństwa obu obrządków wzięli liczny udział reprezentanci obywatelstwa z okolicy i wszystkich władz miejscowych.

O zmroku iluminowano miasto, a na górze zamkowej, oświeconej kolorowymi lampionami, paliły się smolne beczki.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych komisarza budownictwa Henryka Starcka z kierownictwa budowy kolei we Lwowie do okręgu dyrekcyi krakowskiej, oraz komisarza budownictwa tegoż kierownictwa Hermana Mandla, na jego własną prośbę, z Sambora do okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

— **Z Akademii umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m., o godzinie 6 w gmachu Akademii. Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Wł. Abraham: „Jurysdykcya biskupstwa lubelskiego na Rusi". 2. Prof. dr. O. Balzer: „Przyczynki do historyi źródeł prawa polskiego".

— **Jubileusz Maryi Konopnickiej.** Wczoraj zgromadziło się w lokalu „Czytelni kobiet" kilkadziesiąt osób, przeważnie pań, celem omówienia dalszej akcyi około urządzenia jubileuszu Maryi Konopnickiej. Na życzenie warszawskiego komitetu, który bardzo racyonalnie wezwał komitety lwowski, krakowski i poznański do wspólnej akcyi, uroczystość jubileuszowa ma się odbyć w połowie września b. r. we Lwowie, w teatrze miejskim, na co dyr. Pawlikowski najchętniej się zgodził. Wspólna akcya skierowaną też będzie do zebrania funduszu na zakupno dla jubilatki „chaty polskiej" i zapewnienie jej stałej renty rocznej. Poruszono także myśl wydawnictwa taniego, dla najszerszych sfer przeznaczonego, wyboru pism Konopnickiej, z przedmową Elizy Orzeszkowej.

— **Towarzystwo politechniczne** we Lwowie wydało z okazyi 25-rocznicy swego istnienia „Pamiętnik jubileuszowy (1877 do 1902)". Redakcya pamiętnika spoczywała w rękach osobnego komitetu, wybranego z łona Towarzystwa politechnicznego z prof. Edmundem Bronisławem Grzębskim.

— **Posiedzenie** lwowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, d. 14 b. m., o godzinie 6½ wieczorem w gimnazyum Franciszka Józefa (klasa III c) w parterze na lewo). Na porządku dziennym: 1. Dr. Barewicz: Nauka języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich (część III). 2. Dyskusya nad I. częścią wymienionego referatu.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 21., wydany d. 11 czerwca 1902, zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do dyrekcyj szkół przemysłowych we Lwowie i Krakowie, Akademii handlowej we Lwowie i wyższej w Krakowie, szkół zawodowych w Zakopanem, Kołomyi, Świątnikach i Sułkowicach, tudzież do kierownictwa wszystkich szkół przemysłowych uzupełniających, oraz krajowych szkół i warsztatów zawodowych, w sprawie nowych formularzy do wykazów statystycznych.

Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do szkolnych Rad okręgowych i do zarządów szkół ludowych, w sprawie wakacyjnego kursu nauki zręczności dla nauczycieli, mających uczyć tego przedmiotu w szkołach wydziałowych męskich.

Okólnik c. k. Rady szkolnej kraj. do c. k. Rad szkolnych okręgowych i zarządów szkół ludowych pięcio- i sześcioklasowych w sprawie wypracowań piśmiennych w piątej i szóstej klasie szkół pięcio- i sześcioklasowych. — Wiadomości osobiste. Budowa szkół. Książki szkolne. Orzeczenia zasadnicze Ministerstwa i Trybunałów, Wykaz książek na rok szkolny 1902/3 w gimnazyach z językiem wykładowym polskim i ruskim, oraz w szkołach realnych. Konkursa. Ogłoszenia.

— **Patronat nad spółkami pożyczkowemi.** Wydział krajowy, przedkładając Sejmowi sprawozdanie o wykonywaniu patronatu nad spółkami oszczędnościowemi i pożyczkowemi prosić Sejm, aby:

a) do rozporządzenia Wydziału krajowego wstawił do budżetu krajowego na rok 1902 kwotę 52.700 koron na koszt utrzymania biura patronatu, na urządzenie praktycznych kursów dla funkcyonaryuszy biura, oraz na koszta układania i lustracyi spółek;

b) aby upoważnił Wydział krajowy do użycia aż do wysokości 6000 koron dochodów z odsetek, narosłych w funduszu pożyczkowym dla spółek oszczędnościowych i pożyczkowych za r. 1902, na cele wydania podręcznika o spółkach rolniczych i udzielania zasiłków dla spółek rolniczych, pozostających pod opieką Wydziału krajowego;

c) aby wyzwał Rząd, by ten popierał akcyę Wydziału krajowego na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędnościowych i pożyczkowych przez udzielanie subwencyi z funduszu państwowego od r. 1902, w wymiarze, odpowiadającym wysokości i wzrostowi wydatków na te cele z funduszów krajowych.

— **Budowa szkół.** Rada szkolna krajowa postanowiła wybudować przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego: w latach 1902 i 1903 1-klasową szkołę w Mszance, okręgu gorlickiego, zaś w latach 1903 i 1904 1-klasową szkołę w Morszynie, okręgu stryjskiego.

— **Festyn.** Staraniem Tow. mieszczan lwowskich imienia św. Jana z Dukli odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., na Strzelnicy miejskiej festyn. Czysty dochód z festynu przeznaczono na rzecz funduszu wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

— **Wycieczkę do Lesienic** (browar Grunda) z tańcami, urządza w sobotę, 14 b. m., Tow. Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można w lokalu Towarzystwa, pasaż Mikolascha II piętro, codziennie od godziny 12 do 3. Orkiestra wojskowa. Komitet przygotował liczne niespodzianki.

— **Śluby.** W kościele PP. Wizytek w Warszawie pobłogosłowiony będzie w d. 24 b. m. o godzinie 11 przed południem ślub p. Władysława Hoszarda, komisarza powiatowego, syna ś. p. dr. Franciszka i Antoniny Hoszardów, z panną Julią Niemiryczówną.

Ślub p. Józefa Kostrzewskiego z p. Stefanią Kochówną odbędzie się dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele katedralnym obrz. rz. kat. w Przemyślu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, ks. Włodzimierz Rozłucki, gr. kat. proboszcz w Chlebowie, w 39 roku życia; — Maryan Borszczyński, kwiescent straży skarbowej, w 31 roku życia.

W Sawczynie, w pow. sokalskim, Feliks Obertyński, wł. dóbr, delegat gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w 60 roku życia.

W Byczkowcach, w pow. czortkowskim, Michał Pilchowski, oficyalista prywatny, w 74 roku życia.

W Czerniowcach, Stefania z Jakubowiczów Bohosiewiczowa, w 42 roku życia; — Józef Czeykel, długoletni redaktor *Buk. Rundschau*, w 44 roku życia.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Janowi Adamskiemu i Włodzimierzowi Lewickiemu o zbrodnię oszustwa, zakończyła się wczoraj w nocy. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Adamskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, Lewickiego zaś uwolnił.

△ **Znikła bez śladu.** Adam Urszel, zarobnik, zamieszkały przy ul. św. Marcina 21, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że d. 9 b. m. wydaliła się z domu 9-letnia jego córka Michalina i do dziś dnia nie powróciła.

Urszelówna jest szatynką, o piegowatej twarzy i ubrana była w różowy kaftanik i takąż spodniczkę, ubieraną koronkami.

△ **Z bursy ormiańskiej** zbiegł onegdaj 12-letni Łucyan Zalewski, uczeń I klasy IV gimnazyum.

Zalewski jest blondyn i ubrany był w mundurek szkolny.

△ **Kronika policyjna.** Za współudział w kradzieży aresztowała wczoraj policya szynkarza na Bogdanówce Leona Eisnera. Kupował on mianowicie przez dłuższy czas od złodziei kamienny węgiel i drzewo, kradzione na dworcu czerniowieckim.

Znaleziono w ulicy Sykstuskiej złoty damski zegarek, podwójnie kryty remontoir z czarnym sznurkiem.

Za sprzeniewierzenie 332 K. 29 h. na szkodę Michała Bielikowicza, właściciela mleczarni, aresztowała wczoraj policya agenta handlowego Piotra Zająca i osadziła go na razie w aresztach policyjnych.

Zgubiono: złoty zegarek damski, podwójnie kryty z monogramem F. D. na kopercie, wartości 116 K.; — kartkę zastawniczą Banku dla handlu i przemysłu nr. 6057.

Ubiegłej nocy dostał się niewyśledzony dotychczas sprawca do szynku Dawida Gottlieba przy ul. Kotlarskiej l. 10 i skradł ztamtąd dwa złote zegarki wartości 350 koron, kilka pierścionków złotych i 30 koron gotówką.

— „**Fujarkę**“ piękną i melodyjną kompozycyę odegrała w ostatnich dniach pełna orkiestra 15 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Konopaska.

Kompozycya ta jest utworem młodej a bardzo utalentowanej panny Heleny br. Brückmanównej.

Utwór ten odegrała orkiestra z wielką starannością, za którą obdarzono ją hucznymi oklaskami.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbył się w dniach od 26 maja do 5 czerwca b. r. pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Augusta Witkowskiego, — egzamin abituryentek zaś d. 6 b. m. pod przewodnictwem kraj. inspektora dr. Ludomiła Germana.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Adwentowski Karol, Balicki Antoni (z odzn.), Beller Ignacy, Bross Jakób (z odzn.), Bulanda Edmund, Chmiel Kazimierz, Chojnacki Józef, Czaja Maryan, Dąbrowski Tadeusz, Dobija Ferdynand (ekster.), Fijałkiewicz Tadeusz, Foelke Karol, Geissler Jakób, Immerglück Maurycy, Judkiewicz Witold, Kleczkowski Tadeusz, Kobzdaj Kazimierz (z odzn.), Krause Józef (ekster.), Kulczycki Łukasz, Kwasik Michał, Laberschek Władysław, Leńko Józef (ekst.), Łoziński Paweł, Makowski Józef, Mańkowski Kazimierz, Matlak Stanisław (z odzn.), Mazurkiewicz Stanisław, Michalski Karol (ekst.), Możdżeń Jakób, Oszacki Aleksander, Panek Józef, Piekarczyk Stanisław (z odzn.), Pietraszko Władysław, Scherer Mieczysław (z odzn.), Śląski Władysław, Spławiński Aleksander, Staich Władysław, Staronka Wilhelm, Szeliga Stanisław (z odzn.), Tomsa Franciszek (z odzn.), Wodecki Jan (z odzn.), Wowczak Jan (z odzn.), Wrona Maksymilian (ekst.), Zegarliński Stanisław (z odzn.).

Ośmiu abituryentów przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach.

Z abituryentek otrzymały świadectwo dojrzałości: Dłuska Aniela (z odzn.), Micewiczówna Marya, Nawrocka Konstancya, Rogoszówna Jadwiga.

Cztery abituryentki reprobowano na rok, jednę przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach.

— **Tow. tanich mieszkań** dla robotników w Krakowie ukończyło budowę trzeciego domu, którego poświęcenie odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., o godzinie 12 w południe na Modrzejowie, przy ul. Krowoderskiej.

— **Pożar w Borszczowie** wybuchł o północy z dnia 5 na 6 czerwca w domu Jossla Kawałka i zniszczył wkrótce cztery domostwa i bożnicę prawie doszczętnie. Pastwą ognia padło całe urządzenie i wszystkie ruchomości mieszkańców, niemal bez wyjątku rękodzielników, nędza też panuje wśród nich ogromna, bo i chleba i sposobu zarobkowania równocześnie im zabrakło. Szkoda, nigdzie nie ubezpieczona, wynosi 10.000 K.

— **Konferencya** dla kolejowych rozkładów jazdy zebrała się w Insbruku i obraduje w sali tamtejszego zamku Cesarskiego. Biorą w niej udział przedstawiciele wszystkich prawie państw europejskich.

— **W arsenale wojskowym w Poli** odpadło dno z wielkiej kadzi, napełnionej roztopionym metalem. 15 osób zostało ciężko i niebezpiecznie poparzonych.

— **Słynny kościół** w Strignaus w Istryi, który od dawna był celem pielgrzymek ludu, został onegdaj doszczętnie obrabowany.

— **Dramat miłośny.** Z Aradu donoszą, że żona notaryusza tamtejszego Szweigera popełniła samobójstwo wraz z substytutem kancelaryi swego męża, niejakim Hauslem. Ona miała lat 36, on 24. Zdaje się, że powodem tego czynu była miłość.

— **Z rąk niemieckich** wykupił p. Władysław Hillar z Chrosła, pow. lubelskiego, majątek Hammer, w pow. wąbrzeskim, w Prusach Zachodnich, obszaru 1300 morgów.

— **Z Warszawy** donoszą, że stan zdrowia szefa tamtejszej znanej firmy nakładowej i księgarskiej „Gebethner i Wolff“, p. Roberta Wolffa, od czasu operacyi, przy której p. Wolffowi odjęto nogę powyżej kolana, stale się poprawia. Wiadomość ta ucieszy wszystkich przyjaciół i znajomych wspomnianej firmy, tudzież jej szefa, który dla literatury i piśmiennictwa polskiego poniósł rzeczywiste a niemałe zasługi.

— **Morderstwo.** Z Suwałk donoszą do *Kuryera Warszawskiego* o zamordowaniu wczorajszej nocy sekretarza rady Tow. rolniczego, Mieczysława Rydzewskiego. Zawiadomione władze aresztowały kilku włościan, podejrzanych o udział w napadzie i zabójstwie.

— **W Kielcach** grono przyjaciół i wielbicieli talentu ś. p. Adolfa Dygasińskiego postanowiło umieścić w kościele św. Trójcy tablicę marmurową ku uczczeniu pamięci zmarłego pisarza.

Kronika prowincyonalna.

— **Mościska.** *(Pożar cerkwi).* Dnia 7 b. m. około godziny 2 po południu zgorzała doszczętnie, wskutek nieostrożności przy gaszeniu światła na ołtarzu, cerkiew w Wołostkowie.

— **Stryj.** *(Jubileusz Ojca św.).* W tutejszej sali „Domu Narodnego“ odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., ku uczczeniu jubileuszu pontyfikatu Ojca św. uroczysty wieczór.

Notatki literacko-artystyczne.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego we Lwowie pod redakcyą radcy Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wyszedł zeszyt 60, zawierający ark. 74—78 tomu IV. Mieszczą się tu w dalszym ciągu przepisy tyczące się przemysłu (o handlu obnośnym, o Izbach handlowo-przemysłowych, o ochronie wzorów, o przywilejach).

W sprawie operetki otrzymujemy z teatru miejskiego następujące informacye: Zarząd teatru poczynił gorliwe starania, aby dział operetkowy rozszerzyć, udoskonalić, wzbogacić i o ile to możliwe uszlachetnić. W tym celu pozyskano pp. Okońskiego, Malawskiego, Stypkowskiego, panie Łęską i Malawską, oraz skompletowano balet. Równocześnie następuje zwrot i podniesienie repertoaru operetkowego przez wprowadzenie opery komicznej Messagera „Weronika“ uznanej za małe arcydziełko muzyczne w lekkim stylu. Jest to rzecz odbiegająca daleko od przeciętnego typu operetek z ostatnich czasów, rzecz pełna dobrego smaku i elegancyi, wolna od cyrkowej trywialności tuzinkowych melodyj, tak zwanych „gassenhauerów“ i dowcipów, od których uszy więdną. — Libretto „Weroniki“ to doskonała komedya kostyumowa z czasów króla Ludwika Filipa, mająca dla szerszej publiczności i tę jeszcze zaletę, że pozbawiona jest wszelkiej drastyczności chociaż bardzo zabawna. — Co się tyczy muzyki, znać, że ją pisał Messager, pierwszy kapelmistrz opery komicznej w Paryżu, ulubiony uczeń Saint-Saënsa i kompozytor, który za symfonie zdobywał na konkursach pierwsze nagrody. Jest melodyjna, dowcipna w formie, w treści bardzo bogata, oryginalna, opracowana z ujmującą prostotą i wytwornością, utrzymana w stylu lekkim ale szlachetnym. W dzisiejszej premierze zaleci się „Weronika“ naszej publiczności najlepiej sama, a dopomoże jej do tego grająca tytułową rolę pani Kliszewska, jak nie mniej staranna reżyserya i efekta nowej wystawy.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz pierwszy, „Weronika“, operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala; muzyka A. Messagera.

W sobotę, po raz drugi, „Weronika“, operetka w 3 aktach, libretto Vanloo i Duvala; muzyka A. Messagera.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4, po raz 12-sty, „Piękna z Nowego Jorku“, operetka w 3 aktach (5 odsłonach) H. Mortona, muzyka G. Kerkera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi, „Dramat Kaliny“, trzy akty prozą przez. Zygmunta Kaweckiego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 12 czerwca).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent dr. Małachowski o godzinie 7 minut 30 wieczorem.

Po udzieleniu 5 tygodniowego urlopu r. Moserowi a 6-tygodniowych radnym ks. dr. Lenkiewiczowi i Jonaszowi, powzięła Rada drugą uchwałę w sprawie zakupna kawałka gruntu pod dojazd do rzeźni miejskiej i przyjęła sprawozdanie z kolaudacyi budowy koszar kawaleryi na Łyczakowie. Z sumy 164.000 koron przeznaczonej na budowę tych koszar zaoszczędzono 22.315 koron.

Z kolei referował dr. Gerstmann sprawę zakupna gruntu pod budowę szkoły na ul. Janowskiej. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierało głos wielu mowców, uchwalono ostatecznie zakupić grunt na szkołę przy ulicy Kordeckiego. Wniosek przeciwny p. Kuźniewicza, aby szkoła ta wybudowaną została w ulicy Leszczyńskiego, w głosowaniu upadł.

Z porządku dziennego miał nastąpić dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi teatralnej. W obec tego jednak, że w sprawie tej trzej radni dr. Lisiewicz, Janowicz i Ciuchciński, którzy bawią obecnie w Wiedniu, postawili wnioski, prezydent dr. Małachowski, za zgodą Rady, uchylił ten punkt z porządku dziennego.

Następnie p. Rawski referował sprawę wyznaczenia miejsca pod pomnik Mickiewicza i imieniem komisyi pomnikowej, wybranej z łona Rady miejskiej, zaproponował, by pomnik ten umieścić w ogrodzie miejskim naprzeciw westybulu gmachu sejmowego.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się obszerna dyskusya.

Prof. dr. Radziszewski, jako przewodniczący komitetu budowy, popierał w gorących słowach wniosek komisyi pomnikowej, skreślając przy tej sposobności dotychczasową akcyę komitetu budowy pomnika. Przemówienie swe zakończył dr. Radziszewski prośbą, by Rada zdecydowała się na wybór miejsca w jak najkrótszym czasie, aby komitet budowy mógł w jesieni ustawić już piedestał pomnika.

Następni mowcy pp. Lerski, Walichiewicz i prof. Pawlewski przemawiali w obronie poprzednio wyznaczonego miejsca na placu Maryackim.

Do uchwały jednak nie przyszło, gdyż o godzinie 9 minut 30 zabrakło kompletu.

ADOLF DYGASIŃSKI

(jako beletrysta).

(Dokończenie).

Takich wspaniałych obrazów, pochwyconych żywcem w borach, na polach, a odtworzonych znakomicie, jest w nowelach i powieściach zwierzęcych Dygasińskiego bardzo dużo. Znał on nietylko doskonale zwierzęta i odgadywał ich psychologię, lecz odczuwał także sercem artysty przyrodę, którą szczerze miłował. W jego „Godach życia“ przesuwa się krajobraz po krajobrazie, a każdy mistrzowski, owiany tchnieniem poezyi.

Zarzucano zwykle Dygasińskiemu, iż wszczepiał w swoje zwierzęta inteligencyę ludzką. Ci, którzy ten zarzut stawiali, nie żyli nigdy dłużej na wsi, w lesie, na jeziorach, nie polowali, nie przypatrywali się, słowem, zbliska inteligencyi zwierząt. Trzeba śledzić własemi oczyma: lisa, jastrzębia, zająca, dzika, sarnę i t. d., aby wiedzieć, że zwierzę zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, co robi w walce o byt lub w obronie życia.

Nie inteligencyą ludzką wyposażał Dygasiński swoje zwierzęta. lecz odtwarzał prawdę, to, co widział, a to, co widział, owe drobne ale dla każdego oka dostępne, rysy z obyczajów i zwyczajów mieszkańców lasu i pola, łączył w nieprzerwany łańcuch przyczyn i skutków. Ten łańcuch logiczny robi wrażenie tendencyjności. Jest to jednak tylko złudzenie, artysta bowiem, jeżeli chce stworzyć obraz pełny, nie może inaczej budować. Przyczyna i skutek muszą następować po sobie w łańcuchu nieprzerwanym.

Ma się rozumieć, że czworonożni i skrzydlaci bohaterowie Dygasińskiego nie mają najmniejszego wyobrażenia o etyce ludzkiej, że nie kierują się popędami i celami szlachetnymi. Są to bez wyjątku samoluby, złodzieje, rabusie, mordercy, cudzoziemcy, albo zuchwali gwałtownicy, albo podstępni. chytrzy łotrzykowie i zdrajcy. Hasłem ich: pożryj go, albowiem on cię połknie; chwytaj. co się da złapać, albowiem ktoś inny capnie zdobycz; pamiętaj tylko o sobie, albowiem o tobie nikt nie myśli.

Pesymizm Dygasińskiego używał sobie do syta wśród owych gwałtowników i łotrzyków skrzydlatych i czworonożnych, a satyra myśliciela i znawcy życia bawiła się czasami doskonale.

Dygasińskiego żywiło przez całe lata pióro, a kogo u nas pióro żywi, ten musi pisać dużo, więcej, aniżeli to potrzebne dla zdrowia i talentu. Produkując dużo, często w pospiechu, pod grozą komornika lub wierzyciela, nie można tworzyć zawsze równo. Niema nieraz czasu do wybrania i obmyślenia tematu, któryby rozgrzał mózg, przypiął fantazyi lotne skrzydła. Chwyta się pierwszy lepszy przedmiot, byle prędzej, byle więcej „zarobić“.

Straszny to wyraz dla artysty i myśliciela „zarobić“, a jednak prześladuje on prawie wszystkich naszych autorów.

Nie wszystko, co Dygasiński napisał, przetrwa w naszej literaturze, mocniejsze od niwelującej siły czasu. Odłączywszy jednak od jego bogatej puścizny wszystki płody niedonoszone, wszystko, co wydała na świat *dura lex* ubóstwa, zostanie jeszcze tyle dzieł wiecznie młodych, iż dosyć ich, aby zapewniły swemu twórcy tytuł znakomitego pisarza. „Wśród wody“, „Ze stajni“, „O groch przy drodze“, „Targaj“, „Ze wsi do wsi“, „Wojtusiowe szczęście“, „As“, „Zając“, „Gody życia“ i in. złożą się dla Dygasińskiego na pomnik *aere perennius*.

Dygasiński był niewątpliwie pisarzem znakomitym, umysłem szerokim i głębokim, a mimo to nie miał powodzenia za życia. Jęgo książki „nie szły“ w handlu księgarskim; wielka publiczność czytała je mało i niechętnie. Dlaczego? Prawdopodobnie nasamprzód dlatego, że autor „Godów życia“ był pesymistą, nie tym lamentującym, rozszlochanym, samolubnym, kłamliwym, sztucznym pesymistą współczesnej poezyi lirycznej, lecz spokojnym i argumentującym logicznie, wielka zaś przeciętna publiczność nie lubi prawdy. Pochlebstwo, choćby najtrywialniejsze, będzie jadła łyżkami, lecz od prawdy ucieka, jak od przykrego lekarstwa.

A potem dlatego, że Dygasiński w teoryi materyalista, był w praktyce, w życiu, na wskróś idealistą. Nie lubił, nie umiał chodzić za swoimi interesami, nie robił sam nic dla swojego powodzenia, dla swojej sławy, o reklamę prasy nie dbał, stosunków swoich nie wyzyskiwał, czując wstręt do tej całej zakulisowej maszyneryi dziennikarskiej, którą trzeba wprawić w ruch, aby nazwisko autora rozeszło się szeroko, olśniewając, zniewalając, zmuszając do podziwu masy bezkrytyczne.

A u nas trzeba pamiętać koniecznie o sobie, robić sobie samemu rozgłos, o czem wiedzą bardzo wszyscy „znakomici“, nikt bowiem nie poprze z własnej woli talentu.

Teodor Jeske-Choiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa kucharska w Warszawie. Mająca odbyć się na Dynasach we wrześniu wystawa kucharsko-spożywcza budzi coraz większe zainteresowanie. Ze wszystkich stron kraju otrzymuje zarząd deklaracye na wzięcie udziału. Dotychczas najliczniej zgłoszono się do oddziału kucharskiego, bo Warszawski cech kucharski postanowił *in gremio* wziąć udział i w tym celu wynajął już całą główną salę. Również bardzo licznie zgłaszają się wystawcy do oddziału narzędzi i potrzebnych do wyrobów materyałów spożywczych. I zagranica, a zwłaszcza Francya i Austrya interesują się wystawą, czego dowodem kilkadziesiąt do tej pory otrzymanych przez zarząd deklaracyj kupców francuskich i czeskich, którzy zamierzają wystawić: sery, wina, koniaki i t. p.

Wiedeń, 13 czerwca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-prc. 266·75, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 263·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 287·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 255·75, Potyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 83·50, Tureckie oblig.prem. kolej po 400 fr. 107·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 439·—, Clary 40 zł. m.k. 186·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 74·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 190·—, Palffy 40 zł. m. k. 188·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 56·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—. Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 75·—. Salma 40 zł. m. k. 235·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 76·25, Pożyczka St. Genois, 40 zł. m. k. 264·—, Losy komunalnem. Wiednia z 1874 r. 428·50.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 17·50 do 17·60, *loco* Ołomuniec 16·50 do 16·60, *loco* Berno-Wiedeń 16·80 do 16·90, na listop.-grudz. *loco* Aussig 18·50 do 18·60. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·80 do 38·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 30·50 do 31·—. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 13 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 9·60 do 9·80, pszenica na termina 7·50 do 8·—, żyto gotowe 7·— do 7·25, żyto na termina 5.75 do 6·—, owies obroczny gotowy 7·90 do 8·20, owies obroczny na termina 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 6·25 do 6·50, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·—, rzepak 10·75 do 11.25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·50, groch do gotowania 8·25 do 10·—, wyka 7·— do 7·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·35 do 6·50, hreczka 7·60 do 8·25, kukurudza nowa 6·30 do 6·50, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 50·— do 70·—, koniczyna szwedzka 60·— do 80·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·— do 16·25, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —.— do —·—, ekskontyngentowy 48.80 do 60.

Usposobienie co do owsa i żyta dobre, co do innych produktów, dla dość utrudnionego zbytu, słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj na ogólnych audyencyach P. Marszałka kraj. Galicyi hr. Andrzeja Potockiego.

W Wiedniu znajdują się obecnie dwie deputacye ze Lwowa: deputacya miasta, pracodawców i robotników, w sprawie uzyskania od Rządu funduszów na podjęcie robót publicznych, — oraz deputacya wydziału medycznego na Uniwersytecie lwowskim, w sprawach tego wydziału. Obie deputacye prowadzi poseł dr. Głąbiński. — Pierwsza deputacya, której przewodniczy wiceprezydent miasta Ciuchciński, przeprowadziła naprzód obrady z prezydyum i komisyą parlamentarną Koła polskiego, a następnie przedstawiła swe życzenia PP. Ministrom. Wczoraj przed południem prezes Koła polskiego p. Jaworski, wraz z członkami komisyi parlamentarnej Koła polskiego konferowali z P. Prezydentem Ministrów dr. Koerberem przez 3 godziny od 9 do 12, w sprawie żądań, deputacyi miasta Lwowa. Dzienniki utrzymują, że są wszelkie widoki, iż życzenia deputacyi w pewnej mierze będą uwzględnione.

Deputacya wydziału medycznego na Uniwersytecie lwowskim, złożona z profesorów Kadyi'ego, Gluzińskiego, Macheka i Łukasiewicza, domaga się kreowania dwóch nowych klinik i lepszego pomieszczenia dwóch istniejących już klinik, mieszczących się dziś w szpitalu powszechnym. Delegacya była w Kole polskiem, u P. Ministra dr. Piętaka, u P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i w Ministerstwie oświaty. Także żądania tej deputacyi miały spotkać się z przychylnem przyjęciem w kołach decydujących.

Poseł dr. Włodzimierz Kozłowski spełniając zapowiedź daną przed kilku miesiącami na zgromadzeniu wyborców swych w Mościskach, w obec tego, że budżet państwowy jest już załatwiony, a także sesya Delegacyi wspólnej, której dr. Kozłowski był członkiem, zamknięta, zawiadomił Prezydenta Izby poselskiej w Radzie państwa, że mandat swój składa. Jak wiadomo, zamiar złożenia mandatu dr. Kozłowski uzasadnił w swoim czasie względami na stan swego zdrowia i potrzebą chwilowego wypoczynku, tudzież obowiązkami w służbie publicznej w kraju. — Wszystkie niemal dzienniki krajowe wyrażają ubolewanie z powodu usunięcia się dr. Wł. Kozłowskiego, w którym, bez względu na zapatrywania polityczne, ceniły wielkie poczucie obowiązków i zapał do pracy, — a zarazem wyrażają oczekiwanie, że dr. Wł. Kozłowski wkrótce powróci napowrót do pracy parlamentarnej.

Według zgodnych doniesień z Wiednia, sytuacya parlamentarna — jak to zresztą dowodzi przebieg drugiej części wczorajszego posiedzenia Izby posłów — poprawiła się. Wszystkie wnioski naglące czeskie i niemieckie cofnięto, z wyjątkiem wniosku p. Kubra w sprawie uprawy buraków cukrowych, który to wniosek zresztą załatwiono już na wczorajszem posiedzeniu. Jako naglące uchwalono także wczoraj obie ustawy pensyjne (dla pensyonistów dawnej normy i dla takichże wdów i sierót po urzędnikach państwowych) a dzisiaj stanąć ma na porządku dziennym obrad Izby posłów ustawa o podatku od biletów kolejowych. Przypuszczają, że ponieważ ustawa ta mogłaby być do soboty wieczora załatwiona, w sobotę także nastąpi odroczenie Rady państwa.

Dzienniki twierdzą, że Rząd oświadczył gotowość zgodzenia się także na żądanie Młodoczechów co do ustawy o opustach przy klęskach elementarnych, pod warunkiem, że pewne punkty tej ustawy będą wyeliminowane, tak, ażeby ewentualne koszta jej nie wynosiły więcej, jak dwa i pół miliona. — Skutkiem poprzedniej obstrukcyjnej postawy Młodoczechów, P. Minister Rezek miał podać się do dymisyi i obecnie zapewniają, że dymisya ta nie została przyjęta i dr. Rezek pozostaje w urzędzie.

Wszechniemcy skłonili się do cofnięcia wniosków nagłych, po zapewnieniu, że ks. Lobkowitz złoży referat o handlu terminowym w Izbie panów, a inny referent sprawę przyspieszy.

Dzienniki poznańskie podnoszą fakt, iż za nową ustawą antipolską głosowało w Izbie deputowanych sejmu pruskiego także trzech posłów „wolnomyślnych". Wyłamali się oni z pod solidarności stronnictwa, które głosowało przeciw ustawie. Dwóch z nich mianowicie, izraelici: Wolff z Leszna i Peltasohn z Bydgoszczy, obrany w Żninie, są adwokatami i obaj mieszkają w Ks. Poznańskiem.

Z Wrześni donoszą do *Posener Tageblattu*, że najwyższa instancya zawyrokowała przymusowe wychowanie 12-letniego ucznia, Stefana Tabaki, za to, że się wyrażał nieprzyzwoicie o synach cesarskich. Ojciec Stefana protestował przeciwko odebraniu mu syna, lecz napróżno.

Jak wiadomo, na ostatnim tajnym konsystorzu, Ojciec św. prekonizował ks. Zdzitowieckiego na biskupa we Włocławku, a ks. Roppa w Tyraspolu.

Nowy biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, dotychczasowy kanonik kapituły katedralnej sandomierskiej, a od śmierci ks. biskupa Antoniego Ksawerego Sotkiewicza w r. 1901, administrator dyecezyi sandomierskiej, urodził się dnia 12 lutego 1854 roku w Barczkowicach, w dyecezyi kujawsko-kaliskiej, liczy więc lat 48. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1877, wszedł więc już w okres 25-lecia kapłaństwa i niedługo obchodzić będzie sekundycye. Godność kanonika kapituły sandomierskiej ks. Zdzitowiecki piastuje od r. 1888.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano liczne interpelacyę i wnioski; między innemi: interpelacya p. Klofacza do P. Prezydenta Ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie malborskiej mowy cesarza Wilhelma. Interpelanci zapytują, czy P. Minister zamierza na „zuchwałość malborską" w sposób odpowiedni reagować i złożyć publiczne oświadczenie, że prowokacyjne słowa cesarza niemieckiego w tem państwie znajdą stanowcze odparcie ze strony wszystkich powołanych czynników, a w pierwszym rzędzie ze strony Rządu;

interpelacyę p. Breitera i tow. w sprawie rzekomego oszustwa, spełnionego przez posła perskiego Nerimana-chana; — p. Breitera i tow. do P. Ministra sprawiedliwości, w sprawie odmówienia urlopu sędziom w Kałuszu; — p. Kossa i tow. do P. Prezydenta Ministrów, w sprawie postępowania komisarza powiatowego w starostwie w Mościskach; — p. Breitera i tow. do P. Ministra kolei, w sprawie wynagrodzenia dla sług kolei państwowych, którzy odnieśli obrażenia bez własnej winy; — dalszą interpelacyę tego samego posła do P. Ministra kolei, w sprawie uregulowania płac urzędników kolei państwowych 8 i 9 rangi.

Pos. Stein żali się na rozdawanie w Izbie druków w języku niezrozumiałym dla Wszechniemców i zapytuje Prezydenta Izby, czy zamierza temu zapobiedz.

Prezydent Izby odpowiada w duchu dawniejszych oświadczeń, niejednokrotnie w Izbie składanych.

Pos. Klofacz uskarża się na to, że w stenograficznym protokole opuszczono koniec ostatniego jego przemówienia, mianowicie słowa o cesarzu Wilhelmie. Przypomina więc, że zakończył był swą mowę zdaniem: „Wobec prowokacyjnej mowy cesarza Wilhelma jest tylko jedna odpowiedź: Pfuj!"

Prezydent oświadcza, że p. Klofaczowi jeszcze przed ukończeniem mowy odebrał głos, skutkiem czego ostatnich słów nie było w protokole.

Prezydent zawiadamia, że wszystkie nagłe wnioski odłożono.

Izba przechodzi do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem w sprawie opustów od podatku gruntowego.

Przemawia generalny mowca *pro*, szenererowiec pos. Doelz.

Posiedzenie trwa dalej.

Podczas przemówienia p. Doetza przyszło do żywej wymiany słów między Schönererowcami, a członkami katolickiego centrum. Następnie zabrał głos drugi mowca generalny p. Koenig.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 13 czerwca. Osobna komisya Izby panów dla ustawy o handlu terminowym zbożem odbyła dziś posiedzenie; z żadnej strony nie wyrażono zapatrywania zasadniczo przeciwnego ustawie, którą przyjęto sympatycznie. Generalna dyskusya nie mogła być ukończona, ze względu na plenarne posiedzenie Izby panów, które rozpoczęło się o pół do 2.

Następne posiedzenie komisyi w poniedziałek.

Kraków, 13 czerwca. *(Tel. pryw.).* Do Towarzystwa wzaj. ubezp. nadeszły dalsze wiadomości o gradach; ogółem z 26 powiatów politycznych, a z 65 miejscowości zgłoszono klęski gradowe. Opady gradowe zaczęły się dnia 16 maja; ostatnie szkody datują się z dnia 10 czerwca. W niektórych miejscowościach grady padały kilkakrotnie: trzy i cztery razy.

Budapeszt, 13 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu węgierskiego minister skarbu odpowiedział na interpelacyę dep. Csavolszky'ego, w sprawie konferencyi cukrowej, przyczem podniósł, że zastępcy Austro-Węgier postępowali na konferencyi w Brukseli w zupełnej zgodzie z delegatami Niemiec. Reprezentant węgierski musiał poddać się uchwale większości, gdyż inaczej byłby izolowany, a Węgry narażoneby zostały na cła retorsyjne ze strony innych państw. Po odpowiedzi innych ministrów na interpelacye posiedzenie zamknięto.

Na dzisiejszem posiedzeniu prezydent gabinetu p. Szell odpowie na interpelacyę dep. Visontaya w sprawie trójprzymierza.

Berlin, 13 czerwca. Na posiedzeniu komisyi dla taryfy celnej minister hr. Posadowsky zwrócił się do komisyi, prosząc o przyspieszenie prac. Wczesne bowiem załatwienie przedłożenia przyczyni się do powiększenia powagi w obec zagranicy.

Komisya spodziewa się załatwić całą taryfę celną przed 14 października b. r.

Sybillenort, 13go czerwca. Wydany wczoraj o godzinie 6 wieczorem biuletyn opiewa: Stan zdrowia króla był dziś bardzo zmienny. Zaznacza się poważny upadek sił; rzadko tylko i to na krótki czas król okazywał większą żywość umysłu. Stan ciągle groźny.

Petersburg, 13 czerwca. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza: Proces Lekucha, zwanego także Leckertem i Leckerem, który dokonał zamachu na gubernatora wileńskiego, gen. Wahla, został przed sądem wojskowym przeprowadzony. Oskarżonego skazano na śmierć przez powieszenie. Prośbę kasacyjną oskarżonego odrzucono dnia 3 czerwca, a dnia 10 wykonano wyrok śmierci.

Rzym, 13 czerwca. Papież przyjął wczoraj pielgrzymkę z Czech, którą prowadził arcybiskup praski, ks. kardynał Skrbensky.

Haga, 13 czerwca. Konwencyę dla uregulowania sprzecznych ustaw rozmaitych państw o zawieraniu małżeństwa, rozwodach, separacyi i o ochronie małżeństw, podpisali wczoraj w obecności ministrów spraw zagranicznych i sprawiedliwości zastępcy: Holandyi, Niemiec, Austryi, Francyi, Włoch, Szwajcaryi, Hiszpanii, Rumunii, Szwecyi i Luksemburga. Zastępcy Danii, Norwegii i Rossyi dotychczas konwencyi nie podpisali.

Dunkierka, 13 czerwca. Na jednym z okrętów angielskich stwierdzono dwa wypadki dżumy.

Konstantynopol, 13 czerwca. Grecki biskup w Salonice ks. Atanasios zawiadomił patryarchat ekumeniczny, że członkowie wszystkich eforyj w Salonice grożą dymisyą i zerwaniem z nim stosunków, jeżeli konsekracya Firmiliana odbędzie się w Salonice, a on (Atanasios) w tej konsekracyi weźmie udział. Domagają się, by konsekracya Firmiliana odbyła się w innej miejscowości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 czerwca 1902. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·38, Renta majowa 101·65, Węgierska renta koronowa 97·85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 689·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 709·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Bankvereinu 457·—, Akcye Länderbanku 425·—, Akcye Kolei państw. 703·—. Lombardy 72·50, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 415·50, Akcye Rima Muranyi 520·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 108·25, Ruble 253·50, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 13 czerwca 1902. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 688·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 708·50. Akcye Anglobanku 278·50. Akcye Unionbanku 542·50, Akcye Länderbanku 424·75, Akcye Bankvereinu 456·50, Akc. Bodencredit 957·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 550·—, Akcye Kolei państwowych 702·—, Akcye Kolei Południowej 72·—, Akcye Tramway *A)* 284·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye Kolei Elbethal 451·—, Akcye Kolei Północnej 5820·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 413·—, Akcye Rima Muranyi 517·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1585·—, Akcye Fabryki broni 332·—, Akcye Tureckie tytoniowe 291·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·70, Renta majowa 101·70, Austryacka Renta koronowa 99·70, Węgierska Renta koron. 97·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96·70. 4 prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 98·90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·10. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 94·25. Losy tureckie 108·—, Marki 117·35, Ruble 253·25.

Berlin, 13 czerwca. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 216·50, Towarzystwo dyskontowe 187·—.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

50.000 koron wynosi główna wygrana loteryi aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie** dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od dostawców w gotówce wypłacone po odciągnięciu 10%.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. czerwca 1902.

HOTEL GEORGE.

PP. ks. M. Puzynina z Gwoździca, hr. F. Potulicki z Żmigrodu, J. Pohorecki z Królewstwa, L. Schwannenfeld z Tarnowa, P. Finkenrath z Berlina, B. Bocheński z Królewstwa, A. Ziembińskiz Warszawy, A. Garapich z Zagórza, A. Kaempffe z Ruezki, J. Ohanowicz z Kischenoffu.

Wystawy i Muzea.

Salon sztuk pięknych
ul. 3-go Maja
Cykl 7 obrazów
„OJCZE NASZ" Krzesza.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3 35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13 7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11 55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1 23	Z Janowa.
1 35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2 35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3 14	Z Brzuchowic (od 15,5 do 14 9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5 35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Grzymałowa. Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6·30	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25 6 do 15,9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15 5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu) Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina. Wrocławia. Wiednia, Warszawy) Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10 20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

Na dworzec Podzamcze.

posp.	osob.	
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatynia, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna Brodów.
—	10 02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constanoy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa. Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6 25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 włącznie w niedziele i święta).
1 55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa. Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa. (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30 9).
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu). N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6 30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16 9 do 30 4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7 10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15 5 do 14 9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1,5 do 15 9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11 00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza. Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk. Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10 57	Do Tarnopola. Potutor
2 09		Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. czerwca 1902.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	550	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	420	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	574	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	80	96	50
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	30	97	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	50	—	—
4% los. w 56 lat	96	40	97	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	70	—	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	—	—
„ „ „ (4 em.) 4%	96	80	97	50
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	97	20	97	90
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. „ z roku 1893	97	20	97	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. czerwca 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.65	101.85
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.55	101.75
kwiecień-październik	101.55	101.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192.50	194.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	153.—	153.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	252.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	252.—	254.—
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	297.20	299.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.85	121.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr,	126.40	127.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	99.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	420.—	421.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	98.25	98.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.—	119.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg, złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.95	98.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163 25	164.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207.—	208.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207.—	208.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	287.—	288.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	96.60	97.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	95.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	84.—	86.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.20	98.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266.75	268.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	264.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	97.50	98.50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.25	100.55
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	96.—	97.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.50	97.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.20	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.35	103.35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.30	101.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 25	101.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.—	100.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91 —	92.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.05	99.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.—	109.90
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.60	109.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97 40	98.40
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	439.—	443.—
Clary 40 zł. mk.	188.—	190.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	84.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74 50	76.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	72.—	76.—
Palffy 40 zł. mk.	183.—	192.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56.75	57 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.—	30.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	75.—	85.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	237 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76.25	78.25
St. Genois 40 zł. mk.	264.—	274.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	280.—	281.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2510.—	2515.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	709.—	710.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	488.50	489.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	553.—	—.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	340.—	350.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424.50	425.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1596.—	1606.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	543.—	544 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.50	249.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	257.	258.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	402.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	355.—	365.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5820.—	5850.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568.—	569.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	439.—	439.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	905.—	909.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720.—	727.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	885.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	415.50	416.50
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1579.—	1586.—
Schodnicy 500 kor.	1155.—	1165.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	408.—	412.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.30	117.50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.35	240.55
Paryż za 100 franków	95.25	95.35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117.70
Włoskie banki	93.90	94.10
Francuskie banki	95.05	95.20
Szwajcarskie banki	95.05	95.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.34
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117.50
Włoskie banknoty za 100 lir	93.75	93.95
Ruble	2.53¾	2.54¼

Licytacye.

L. 48.419/2 (4910 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowania gościńców państwowych w Podgórzu w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 3. lipca 1902 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mające w roku 1902 wynoszą: 13995 kor. 21 hal., w roku 1903 wynoszą: 13.995 kor. 21 hal., w roku 1904 wynoszą: 9994 kor. 92 hal., razem 37.985 kor. 34 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru, które c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 6% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferty niesporządzone według wzoru, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. czerwca 1902.

L. cz. E. 131/2 (7) (4934 2-3)

Na żądanie Jędrzeja Bogusiewicza w Haliczu, odbędzie się dnia 4. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 111 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 2. czerwca 1902.

Zl. 3098. (4704 2—2)

A V I S O.

Auf die in der Nr. 128 vom 7. Juni 1902 vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. u. k. Intendanz des 10 Corps Nr. 3098 vom 28. Mai l. J. betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Brennholz für den 10 Corpsbereich für das Jahr 1902/1903 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungs- Bedingnishefte zum Preise von 8 Heller per Bogen, Kundmachungen und Offertformularlen hingegen unengeltlich bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Gródek und Stryj bezogen werden können.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 3. Juni 1902.

L. cz. E. 61/2 (6) (4990 1—3)

Na żądanie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adw. p. dra Skałkowskiego, odbędzie się dnia 9. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya majętności Huta obedyńska lwh. 25 księgi grunt. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego i budynków w akcie oszacowania z 17. kwietnia 1901 l. cz. E. 69,00 (18) opisanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 75.404 kor. 50 hal., mianowicie wartość gruntów i budynków wynosi 66.702 kor. 50 hal., wartość kamieniołomu 6000 kor., a wartość inwentarza żywego i martwego 4062 kor., od czego potrącono kapitał 1360 kor., potrzebny na reparacyę stajni i uzupełnienia inwentarza.

Najniższa cena wynosi 50.269 kor 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz VII.

Lwów, dnia 31. maja 1902.

L cz. E. XX. 333/2 (21) (4992 1—3)

Na żądanie Jerzego Kleina i tow. we Lwowie, zastąpionych przez adw. dr. Marynowskiego, odbędzie się dnia 15. lipca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 99¼ we Lwowie przy ul. Krzyżowej l. 33 lwh. 79 I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej składającej się z parc. budowl. l. 1348 wraz z domem mieszkalnym, stajnią, drewutnią i wozownią i parc. grunt. 2539, 2540, 2541, 2542, 2543 i 2544 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 44.000 kor., a wszczególności grunta na 23 400 kor., zaś budynki z wyjątkiem drewutni na 20.600 kor. a drewutnia na 235 kor. 20 hal, przynależności zaś gruntu na 796 kor., a budynków na 832 kor.

Najniższa cena wynosi 26.964 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz E. 344/2 (3) (4980 1-3)

Na żądanie Sałki Silbera i Herza Wilkenfelda, odbędzie się dnia 17 lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh 701 gm. Przędzel bez przynależytości.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 22. maja 1902.

L. cz. E. 167/2 (4) (4982 1—3)

Dnia 12. lipca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. Sądzie w Sali rozpraw Nr. I. licytacya realności lwh 766 ks. gr. gm. Skawina.

Nieruchomość powyższą oceniono na 5982 kor.

Wadyum wynosi 599 kor.

Najniższa cena wynosi 3594 kor, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 28. maja 1902.

L. cz E. 509/2 (3) (4979)

Dnia 27. czerwca 1902 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym. w biurze Nr 5, licytacya 2/8 części whl. 472 gm. Nadwórna, Jurka Josypeńka własny. h.

Nieruchomość powyższą, wystawioną na licytacyę, oceniono na 1008 kor. 56¼ hal.

Najniższa cena wynosi 672 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyzszej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 14. maja 1902.

L. cz. E. 1771/2 (5) (4973)

Na żądanie Pawła Pasternaka w Ihrowicy, odbędzie się dnia 15. lipca 1902 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya a) 1/2 ciała tab. lwh. 687 kat. gm. Ihrowica objętego, z parceli bud. pod lkat. 189, na której znajduje się realność pod Nr kons. 184 i budynki gospodarcze i gr. pod lkat. 434 się składającego, b) całego ciała tab. lwh. 688 kat. gm Ihrowica objętego, z parcel gr. 527/1, 1721/1, 1794, 2130/1 i 2280/1 się składającego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na kwotę 603 kor. 63 hal., zaś ad b) na kwotę 1200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 402 kor. 42 hal., ad b) 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 1. czerwca 1902.

L. cz. E. XIII. 247/2 (9) (5003)

Na żądanie Rozalii Bodzenta, Edwarda Wrześniowskiego i Jakóba Fassa, odbędzie się dnia 15. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 ulica św. Jana l. 13, licytacya realności lwh 76, 226 i 244 gminy Piaski Zofii Lemler własnych, realności lwh. 227 gminy Piaski Aleksandra i Zofii Lemlerów własnej i realności lwh. 165 gminy Piaski Karola i Maryanny Skorupów własnej bez przynależności.

Realności na licytacyę wystawione, są ocenione: lwh. 76 na 1555 kor., lwh. 165 na 72 kor., lwh. 226 na 349 kor. 50 hal., lwh. 227 na 5547 kor., lwh. 244 na 75 kor.

Najniższa cena wynosi a) realności 76 kwotę 1036 kor. 67 hal, b) realności lwh. 165 kwotę 48 kor., c) realności lwh. 226 kwotę 233 kor., d) realności lwh. 227 i 244 które łącznie sprzedane będą kwotę 3748 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 25. maja 1902.

L. cz. E. 214/1 (6) (5007)

Dnia 25. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, licytacya ciała hip lwh 166 ks. gr. gm. kat. Wola wielka objętego wraz z przynależnościami, składającemi się z 100 kup tych chmielu średniej wielkości.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 3740 kor.

Najniższa cena wynosi 2493 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 30. maja 1902.

L. cz. E. XII. 443/2 (4) (5001)

Na żądanie Wiktora Franciszka 2-im. Wolnego, zastąpionego przez adwokata dra Bobilewicza, odbędzie się dnia 11. lipca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, ul. św. Jana l. 13, licytacya realności lwh. 24 ks. gr. gm. Czyżyny objętej, Wojciecha Mazura własnej bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3366 kor.

Najniższa cena wynosi 2244 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 29. maja 1902.

L. cz. E. IX. 680/2 (5) (5002)

Na żądanie Powszechnego Zakładu kredytowego w Krakowie, odbędzie się dnia 15. lipca 1902 o godz. 12½ w południe w sądzie tutejszym, sala V. tj. Nb. 14—15 parter przy ul. św. Jana l. orj. 22 licytacya zaintabulowanych na rzecz Ignacego Plesnara realności a) lwh. 389, b) lwh. 421, c) lwh. 450, wszystkich ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętych, z których pierwsza składa się z parceli grt. 85/1 łąka, druga z parc. grt. 1816/3 łąka, trzecia z parc. grt. 83 łąka.

Przynależności brak.

Nieruchomości te są ocenione ad a) na 2760 kor., ad b) na 8164 kor., ad c) na 2163 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1840 kor., ad b) 5442 kor. 68 hal., ad c) 1442 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, ul. św. Jana l. 13 I. P.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszszenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 3. czerwca 1902.

Konkursa.

L. 2381/2 (4912 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Zakładzie kary w Wiśniczu posady kontrolora w X. klasie rangi, z roczną płacą 2200 kor. dodatkiem aktywalnym rocznie 320 kor. wolnem pomieszkaniem i deputatem na opał i światło w kwocie 180 kor. rocznie, z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości 1800 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni przesłać swe dokumentami zaopatrzone podania w drodze swej przełożonej władzy, inni zaś w publicznej służbie nie pozostający wprost najdalej do dnia 26. czerwca 1902 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 11. czerwca 1900.

L. cz. 1352 (4962 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Wybranówce do której przywiązana jest płaca roczna 1000 koron i ryczałt na objazdy służbowe 440 koron. Wydział powiatowy Bobrecki rozpisuje niniejszem konkurs.

Okręg ten obejmuje 21 gmin z ludnością 15708.

Chcący uzyskać powyższą posadę, winien wykazać iż posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Obowiązki lekarza okręgowego okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, zamieszczona w dzienniku ustaw krajowym Nr. 83/1891.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w terminie do końca czerwca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Bóbrka, dnia 6. czerwca 1902.

Prezes:
Witold Niezabitowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 100/2 (2) (4994)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 155 czasopisma „Naprzód“ z dnia 9. czerwca 1902 artykuły pod tytułem: I.) „Robotnicy krakowscy w obec przelanej krwi robotniczej“ od „Przepaść między klasą“ do „krew poległych braci“ strona 1 łam 2, II.) „Po krwawych zajściach“ w ustępach od „Niema dwóch zdań“ do „niezrozumiała obojętność“ i od „A co zrobił namiestnik“ do „rząd się poddać musi“ strona 1 łam 2 i 3 zawiera znamiona występków ad I.) z §. 302 u. k. ad II.) z §. 300 u. k. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 11. czerwca 1902.

Zl. 129. [4838]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, Pr. 27/2, die Weiterverbreitung der Nr. 123 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt“ vom 1. Juni 1902 wegen der Stelle von „Don Quixote an der österreichischen“ bis „des Abgeordneten Klofać“, ferner von „daran können kaiserliche“ bis „jetzt müssen Sie selbst sprechen“ des Artikels: „Don Quixote an den österr Thronfolger“ und wegen des Artikels: „Abg. Dr. Eisenkolb über die „Los von Rom“-Bewegung“ nach §§. 122 b, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, P. 28/2, die Weiterverbreitung der Nr. 123 der Zeitschrift: „Morchernstern-Tannwalder Nachrichten“ vom 1. Juni 1902 wegen der Stelle von „Don Quixote an den österreichischen“ bis „des Abgeordneten Klofać“ ferner von „daran können kaiserliche“ bis „jetzt müssen Sie selbst sprechen“ des Artikels: „Don Quixote an den österr. Throfolger“ nach §. 64 St G. und wegen des Artikels: „Abg. Eisenkolb über die ‚Los von Rom‘-Bewegung“ nach §§. 122 b, 302 und 303 St G. verboten.

Zl. 130 (4860)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, Pr. 48/2, die Weiterverbreitung der Nr 22 der Zeitschrift: „Wahrheit!“ vom 29. Mai 1902 wegen des Artikels: „Lustig ist's Soldatenleben“ nach §. 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1902, Pr. 49/2, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Deutscher Michl“ vom 31 Mai 1902 wegen der Stellen von „Wissen Sie liebes Fräulein“ bis „die protestantische Kirche“ nach §. 112 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, Pr. 50/2, die Weiterverbreitung der Nr 22 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 21. Mai 1902 wegen der Stellen von „Dieser Tage feierte“ bis „ist selbstverständlich“ des Artikels: „Francensfet.“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1902, Pr. V. 43/2, die Weiterverbreitung der bei Successori Monti in Bologna gedruckten Gedichtesammlung „Alla gioventu studiosa italiana dell'Austria — Raccolta di inni studenteschi e patriotici — acura di alcuni studenti italiani di Innsbruck“ wegen der Gedichte „Ino degli studenti universitari italiani“ von „Di canti di gioia“ bis „dal giogo stranier“; „Inno degli studenti trentini“ von „Qui dove gonfio“ bis „barbari pro..to“; „Inno di Garibaldi“ von „Si scopron le tombe“ bis „per terra e per mar“ mit dem Refrain „Va fuora“ bis „O stranier“; „Inno di Mameli“ von „Fratelli d'Italia“ bis „cor le braucio“ mit dem Refrain: „Stringiamei“ bis „chiamo“; „Dall' alpi al mar“ bis „evviva“, bis „L'aquilia di Trento“ von „Oh bell' aquila“ bis „il patrio suol“ nach den §§. 58 c, 59 c und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 3. Juni 1902, Pr. V. 44/2, die Weiterverbreitung des A Koppestädter in Wilten-Innsbruck gedruckten: „Programma della festa annuale del circolo academico italiano 31 maggio — primo giugno 1902“ wegen des Mottos auf Seite 1 beginnend mit „Od no i morti“ und endend mit „fremon i giovani“, sowie wegen des zweiten Programmpunktes für 1. Juni auf Seite 3 von „Commemoraziono“ bis „Eroe“ nach §§. 65 lit. a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, Pr. 25/2, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Stitny“ vom 30. Mai 1902 wegen des Artikels: „Lacinou tekutinou“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 131. [4911]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem dem Erkenntnisse vom 4. Juni 1902, Pr. 51/2, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Linzer fliegende Blätter“ vom 1. Juni 1902 wegen des Gedichtes: „Das Eis-Lied“ nach §. 63 St. St. G. und wegen des Artikels: „Gedanke eines Anti-Vegetarianers“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Juni 1902, Pr. 140/2, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Quo Vadis“ nach §§. 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juni 1902 Pr. I. 84/2, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Radikalni Listy“ vom 4. Juni 1902 wegen der Artikel: „Retizky“ nach §. 64 St. G. und „Krev slovanska v Rakousku“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Juni 1902, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung der Nr 67 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 5. Juni 1902 wegen der Stelle von „Krvavy stat“ bis „tak opovrzlive ohavny“ des Artikels: „Krvavy stat“ nach §§. 65 a und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 277/1 (2) (4818 3—3)

Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Podhajcach z 30/10 1901 uznany został Józef Firsztel z Toustobab umysłowo chorym a kurotorem jego Jan Listwan z Toustobab.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 30. października 1901.

L. cz. P. 76/2 (3) (4758 3—3)

Katarzyna Karczmarczykowa ze Samocic uznana umysłowo chorą, kuratorem jej Maciej Karczmarczyk ze Samocic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 27. maja 1902.

L. cz. P. 288/01 (7) (4760 3—3)

Iwana Jamińskiego syna Jędrzeja z Pełkin uznano marnotrawnym a Mikołaja Bielę z Pełkin ustanowiono jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jarosław, dnia 29. listopada 1901.

L. cz. P. 32/2 (1) (4766 3—3)

Wojciecha Szosta z Muszyny uznano umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Józefa Tryszczyłę z Muszyny.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 6. marca 1902.

L. cz. P. 245/2 (6) (4771 3—3)

Stanisława Gurawskiego z Niżniowa uznano glupkowatym, kuratorem ustanowiono Hrycia Mosoryna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 22. maja 1902.

L. cz. P. 164/2 (1) (4817 3—3)

Teodor Horadczuk z Obertyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Tomasza Tarnawskiego z Obertyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, dnia 22. kwietnia 1902.

L. cz. L. 2/2 (8) (4850 3—3)

Katarzyna Wolanin z Woli krzywieckiej uznaną została marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Michała Rosteckiego z Woli krzywieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 1. maja 1902.

L. cz. L. 28/1 (11) (4870 3—3)

Olga Ludwika dw. im. Merl z Tarnopola uznaną została za umysłowo niedołężną, a kuratorem jej ustanowiono Józefa Hoffmana z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17. maja 1902.

L. cz. P. 65/2 (5) (4872 3—3)

Baruch Gottfried z Rzepiennika strzyżewskiego uznany został za umysłowo chorego, kuratorem dla tegoż ustanowiono Szera Gottfrieda z Rzepiennika strzyżewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 24. marca 1902.

L. cz. P. XIX. 202/2 (4) (4909 3—3)

Janina z Chojeckich Puzynina została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej mianowany Maryan Pietruski, inżynier we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XIX.

Lwów, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. P. 299/1 (5) (4902 3—3)

Katarzyna Żrołczanka z Łomnicy uznana została umysłowo niedołężną.

Kuratorem Jakób Gumulak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, 4. kwietnia 1902.

L. cz. P. 58/2 (4) (4901 3—3)

Stefan Romanów z Dubryniowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Pańka Romanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 1. kwietnia 1902.

L. cz. P. 64/2 (3) (4897 3—3)

Anna Mika, córka Jakóba z Racławic uznaną została za umysłowo niedołężną, a kuratorem dla niej ustanowiono Franciszka Mikę z Racławic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 12. marca 1902.

L. cz. P. 2/2 (33) (4920 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stryju znosi kuratelę zawieszoną z powodu marnotrawstwa nad Kazimierzem Jędrzejem Teodozym tr. im. Polańskim właścicielem dóbr w Rudnikach zamieszkałym i uznaje go własnowolnym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sryj, dnia 30. maja 1902.

L. cz. L. 4/2 (5) (4931 1—3)

Katarzyna Rafalska z Winnik została uznaną za marnotrawną a kuratorem jej ustanowiono Kościa Wertiuka w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 28. marca 1902.

L. cz. P. 87/2 (5) (4944 1—3)

Hawryło Smetaniuk Iwana z Peczeniżyna uznany marnotrawcą. Kurator Nykoła Smetaniuk Iwana z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 24 kwietnia 1902.

L. cz. P. VII. 102/2 (6) (4971 1—3)

Wojciech Wilk z Biskowic uznanym został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Rychlika z Biskowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 20. maja 1902.

L. cz. P. 53/2 (4) (4978 1—3)

Ilko Semotiuk Wasyla z Baliniec został uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Lesia Michajluka w Balincach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 7. kwietnia 1902.

L. cz. P. 55/2 (5) (4983 1—3)

Kościa Kecmyna z Rosolnej uznaje się marnotrawnym, a kuratorem jego Jurko Kaniuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Sołotwina, 5. kwietnia 1902.

L. cz. P. I. 46/2 (1) (4987 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Sekcya II. Oddział I. we Lwowie ogłasza, że Józef Lachowski z Dublan wzięty pod kuratelę, kuratorem Teodor Tuszniecki z Dublan.

Lwów, dnia 4. maja 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Dz. hip. 613/2 (4756 3—3)

Wskutek prośby Franciszki Ksawery Uniszewskiej z Łysia o zaintabulowanie jej za właścicielkę ¼ realności lwh. 464 gm. Łysiec na Maryę Wimmer zapisanej względnie o sprostowanie wpisu, w tej mierze ustanawia się dla nieobjętej masy spadkowej Maryi Wimmer kuratorem p. Piotra Kurysia c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 7. maja 1902.

L. cz. T. IV. 11/2 (2) (4800 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie w celu amortyzacyi zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 1421 na imię Cyrli Lieferant wystawionej na 235 kor. 28 hal., opiewającej, wzywa jej posiadacza, aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył, inaczej książeczka ta za umorzoną będzie uznana.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24. maja 1902.

L. cz. T. 32/2 (2) (4781 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na prośbę Władysława Baranieckiego postępowanie amortyzacyjne co do 4% asygnaty kasowej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie z dnia 7. kwietnia 1902 Nr 2864 wystawionej na nazwisko Władysława Baranieckiego opiewającej na kwotę 100 kor. i wzywa każdego posiadacza rzeczonej asygnacyi aby takową tutejszemu sądowi w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył względnie prawa swe do niej wykazał albowiem w razie nieprzedłożenia rzeczona asygnacya po upływie wyż zakreślonego czasokresu jako umorzona uznaną zostanie.
Lwów, dnia 29. maja 1902.

Zl. T. 9/2 (3) (4862 3—3)
Vom k. k. Landesgerichte Abthg. VI. in Krakau wird über Ansuchen Leizer Gutwirth in Lemberg das Amortisations-Verfahren des demselben angeblich in Verlust gerathenen Antheilscheines des Anlehens der Stadt Krakau vom 15 October 1872 (so gen. Krakauer-Los) Nr. 40.062 über 20 fl. eingeleitet, und bekannt gemacht, dass der Besitzer des oberwähnten Antheilscheines seinen Besitz diesem Gerichte, so gewiss binnen 6 Monaten von der letzten Einhaltung des Edictes in die „Lemberger Zeitung" anzuzeigen hat, als sonsten auf neuerliches Ansuchen des Antragstellers der obbezogene Antheilschein für null und nichtig erklärt werden würde.
Krakau, am 20. Mai 1902.

L. cz. T. 2/2 (2) (4843 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża niniejszem postępowanie względem amortyzacyi zaginionego weksla ważnego na sumę od 600 do 900 kor. niewypełnionego zaopatrzonego podpisami dra Adama Fonferki jako odbiorcy (z boku weksla), Władysława Dolaisa jako wystawcy, ks. Ludwika Fonferki i Aleksandra Rajdy jako żyrantów — będącego własnością dra Adama Fonferki mającego być uzupełnionym jako płatnego w Żywcu — i wzywa się każdego ktoby powyższy weksel posiadał, aby takowy tutejszemu sądowi w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie okazał — po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu weksel powyższy na ponowne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.
Wadowice, dnia 12. marca 1902.

L. cz. A. 165/1 (8) (4876 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Krypla, aby do spadku po Maryannie Wałach zmarłej w Pstrągowy z pozostawieniem testamentu z daty Pstrągowa 29. marca 1901 notaryalnie do l. 9420 zeznanego w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł deklaracyę gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Antonim Kryplem z Pstrągowej będzie przeprowadzonym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 15. maja 1902.

L. cz. T. 34/2 (1) (4782 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża na prośbę Waleryi ze Zrogowskich Bieńkowskiej postępowanie amortyzacyjne co do asygnaty od asygnacyi kasowej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie Nr 260 wystawionej na imię Jana Zrogowskiego a opiewającej na kwotę 500 złr. i wzywa każdego posiadacza aby takową tutejszemu sądowi w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej przedłożył względnie prawa swe do niej wykazał albowiem w razie nieprzedłożenia rzeczona asygnata po upływie wyż zakreślonego terminu jako umorzona uznaną zostanie.
Lwów, dnia 29. maja 1902.

L. cz. Cp. I. 68/2 (6) (4917 3—3)
Przeciw Janowi Turoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Wiktoryę z Turoniów Krupską i spóln. z Lutczy pozew o własność i intabulacyę gruntu w skład realności lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Lutcza i t. d. z pn. wchodzącego.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 12. czerwca 1902.
Celem strzeżenia praw Jana Turonia, ustanawia się p. adw. dra Hanasiewicza w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Jana Turonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 20. maja 1902.

L. cz. A. XVIII. 211/2 (1) (4832 3—3)
C. k. Sąd powiatowy S. I., O. XVIII we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 23. maja 1902 zmarła we Lwowie Walerya Cecylia 2 im. z Czekańskich Marek nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny oświadczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratora p. adw. dr. Maurycego Rotha we Lwowie.
W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 30. maja 1902.

L. cz Cg. I. 213/2 (1) (4889 3—3)
Przeciw Tomaszowi Rokossowskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu względnie przeciw jego nieznanym spadkobiercom, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mieczysława Brykczyńskiego i Olgę z Prus Jabłonowskich Brykczyńskich, właścicieli dóbr Pacyków i Zagwóźdź przez adw. dra Skałkowskiego we Lwowie pozew o wykreślenie różnych wpisów hipotecznych.
Na podstawie pozwu wyznaczą została pierwsza audyencya na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 22.
Celem strzeżenia praw Tomasza Rokossowskiego względnie jego spadkobierców, ustanawia się p. dra Jurkiewicza, adw. w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. Cg. I. 215/2 (1) (4891 3—3)
Przeciw Józefowi Doschot i Janowi Grochowalskiemu względnie tegoż masie spadkowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mieczysława Brykczyńskiego, właściela dóbr Pacyków, przez adw. dra Skałkowskiego we Lwowie pozew o wykreślenie wpisów hipotecznych.
Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 27.
Celem strzeżenia praw Józefa Doschota, ustanawia się kuratorem adw. dra Jurkiewicza w Stanisławowie, zaś celem strzeżenia praw Jana Grochwalskiego, względnie tegoż masy spadkowej ustanawia się kuratorem adw. dra Gelehrtera w Stanisławowie.
Ciż kuratorowie zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 6. czerwca 1902.

L. cz. T. 6/2 (1) (4916 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię i nazwisko Piotra Rałowskiego opiewającej, przedstawiającej z dniem 31. grudnia 1901 wartość 157 kor. 32 hal. zapisaną na str. 229 Tom. IV., aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tut. sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymieniona książeczka udziałowa na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.
Rzeszów, 25. maja 1902.

L. cz. A. 255/1 (1) (4928 1—3)
Niżej wyrażony Sąd zawiadamia Małankę Haluk, że dnia 10. sierpnia 1894 w Ciężowie bez testamentu zmarł Iwan Haluk Oleksy, do którego spadku ona z ustawy konkuruje.
Gdy Małanka Haluk z miejsca pobytu nie jest znaną, wzywa się ją, by w ciągu roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tut. sądzie osobiście lub przez pełnomocnika i oświadczyła się z przyjęciem spadku, inaczej bowiem spadek przeprowadzonym zostanie ze zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym Wasylem Doroszeńko.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 18. kwietnia 1902.

L. cz. T. 5/2 (1) (4919 1—3)
OGŁOSZENIE.
C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza zaginionego z posiadania Stefana Sozańskiego weksla przez Berla Dillera wystawionego i przez Józefa Sgalla w Samborze przyjętego, na 1200 kor. opiewającego, ażeby w przeciągu 45 dni przedłożył sądowi odnośny weksel, inaczej tenże po upływie tego czasu za pozbawiony mocy prawnej uznanym będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12. maja 1902.

L. cz. A. 198/1 (3) (4930 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Mamcia Fetter ur. Ebner zmarła dnia 25. września 1900 w Łopusznie i pozostawiła pisemne ostatniej woli rozporządzenie, którem ustanowiła uniwersalną dziedziczką Rebekę Ebner.
Gdy miejsce pobytu Seliga, Sindla, Izraela i Izaka Ebnerów nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się i ustanowionym kuratorem dla nich adw. dr. Rosenthalem przeprowadzony.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 14. lutego 1902.

L. cz. A. 157/00 (5), A. 596/00 (4) (4532 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, iż zmarli dnia 30. marca 1900 w Narolu mieście Leib Schneider i dnia 9. lipca 1881 w Narolu mieście Hersch Fuhrmann, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku ich, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Leib Sandbank ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjętą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do spadku, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 26. grudnia 1901.

L. cz. IV. 33 a 95 (14) (4940 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mościskach oddział V. ogłasza, że Olena Kowalów zmarła w Małnowie dnia 5. stycznia 1893 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Michała Kowalów nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu zgłosił się i spadek objął lub pełnomocnika swego ustanowił, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie z jego kuratorem adw. dr. Gustawem Pisekiem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 9. czerwca 1902.

L. cz. C. I. 91/2 (1) (5016 1—3)
Przeciw Iwanowi Hnatiukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Maryśkę Hnatiuk z Perepelnik pozew o oddanie w posiadanie 1/4 części realności lwh. 41 ks. gr. gm. kat. Perepelniki objętej.
Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 28. czerwca 1902 o godz. 8 rano, biurze Nr 1.
Celem strzeżenia praw Iwana Hnatiuka, ustanawia się Pana adw. dr. Wacyka w Zborowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Hnatiuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 5. czerwca 1902.

L. cz. C. 113/2 (1) (5017)
Przeciw Michałowi Ławikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Wojciecha Kmiecia pozew o 220 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono została audyencya na dzień 20. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Michała Ławika, ustanawia się p. Ignacego Dębickiego, c. k. notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Michała Ławika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz. III. 267/74 69.I. (4922)
W sprawie egzekucyjnej Cilli Rozalii z Pilzerów Goldhammerowej przeciwko Babecie Luksenberg o 1600 kor. z pn., względnie w sprawie rozdziału ceny uzyskanej ze sprzedaży pretensyi 14000 fl. m. k. intabulowanej w stanie biernym realności N. k. 136 Tarnów Zawale, ustanawia się dla wierzycieli zastawnych powyższej sumy z miejsca pobytu niewiadomych, a mianowicie Frimetty Rapaport, Andrzeja Grzembskiego i Antoniny Szczepańskiej kuratorem adw. dr. Edwarda Rappaporta w Tarnowie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 27. lutego 1902.

L. cz. C. III. 224/2 (2) (4981)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Zofii Marzec, oraz niewiadomych z miejsca pobytu Józefie Marzec i Maryannie Marzec z których pierwsza pomarła, a masa jest nie objęta, zaś drugich miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Szymona Silbera pozew o zniesienie spólnej własności realności lwh. 38 ks. gr. gm. kat. Zalesie pniowskie.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. czerwca 1902 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. Ludwika Miąsika, c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tąż masę spadkową i niewiadome z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 5. czerwca 1902.

L. cz. dz. hip. 993/2 (4975)
Przeciw Josslowi Horn, Berischowi Eisner, Leiserowi Weissglas i Jakóbowi Fischler, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Liebera Schwarzbacha i tow. w Skale pozew o wykreślenie zapenotowanych sum na realności whl. 7 Skała, 20.0, 2000, 900, 600 i 1650 zł. w. a. z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono na 30 czerwca 1902 godz. 3 po południu audyencyę celem stwierdzenia czy skarga usprawiedliwiająca wniesioną została.
Celem strzeżenia praw tych, ustanawia się p. Isaaka Schwarzbacha, kupca w Skale kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 7. czerwca 1902.

L. cz. Cw. 910/2 (4796)
Przeciw nieobecnemu Ozyaszowi Mitteldorfowi kupcowi przedtem w Przecławiu wniósł Samuel Mitteldorf przez adw. dra Orlińskiego w Radomyślu skargę o 440 kor. z pn.
Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 4. czerwca 1902 Cw. 910/2 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr Pflugeisen w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 4. czerwca 1902.

L. 628/02. (4995)
Wydział Krakowskiej Izby adwokackiej ogłasza, że dr. Władysław Wędrychowski adw. w Kętach 12. sierpnia 1902 przesiedlił się do Nowego Sącza i że jego generalnym substytutem ustanowiony został dr. Kazimierz Fabry, adwokat w Kętach.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 15. maja 1902.

L. cz. E. 470/2 (12) (5012)
W sprawie egzekucyjnej Chai Dachs przeciw Mikołajowi Kockiemu pto 96 K rozpisaną przez pomyłkę na 14. czerwca 1902 licytacyę realności wdl. 1008 gm. Sokal odwołuje się i zarazem wyznacza się termin do przeprowadzenia licytacyi na dzień 30. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr 9.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz. C. 218/2 (1) (4984)
Przeciw Marcinowi Szarkowiczowi z Lichwina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Wojciecha Iwańca pozew o 220 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4. lipca 1902 o godz. 11 rano.
Celem strzeżenia praw Marcina Szarkowicza, ustanawia się p. Kazimierza Goyskiego, c. k. notaryusza w Tuchowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Szarkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 28. maja 1902.

L. cz. Cw. 916/2 (1) (4797)
Przeciw nieobecnemu Osiasowi Mitteldorfowi kupcowi przedtem w Przecławiu wniósł Meier Mitteldorf przez adw. dra Parisera w Tarnowie skargę o 300 kor. z pn.
Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 5. czerwca 1902 Cw. 916/2 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr Pflugeisen w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 5. czerwca 1902.

L. cz. E. 46/2 (8) (4855)
W postępowaniu licytacyjnem Abrahama Kapelusza przeciw Mosesowi Papernikowi, Stanisławowi Kowalskiemu i Jakóbowi Bratków pto 1732 kor., ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Berla Halberstama jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym edyktu licytacyjnego z dnia 29. kwietnia 1902 l. cz. E. 46/2 (7) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź w całe nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem p. Marcina Mojseowicza c. k. notaryusza w Załoścach.
Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższym postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 23. maja 1902.

L. cz. L. 286/2 (2) (4820)
Wojciechowi Kowalskiemu z Jodłówki, ma być doręczoną uchwała z 5. kwietnia 1902 E. 286/2 (1), którą dozwolono egzekucyi na rzecz Meilecha Goldmana przez przymusowy wpis prawa zastawu dla sumy 180 kor. z pn. na karcie C. realności lwh. 106 gm. Jodłówka, Wojciecha Kowalskiego własnej.
Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Kowalski przebywa, przeto ustanawia się dla niego celem strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Stanisława Hołuba, c. k. notaryusza w Pruchniku, który zastępywać będzie Wojciecha Kowalskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 7. maja 1902.

L 41007/2 (III) (4784)
Ogłoszenie.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako Władza przemysłowa I. instancyi na prośbę Izaaka Stempla, Salomona Markowicza i Pinkasa Markowicza (do L. Mgtu 3489/2) o udzielenie pozwolenia na urządzenie suszarni skór surowych w lokalu realności l. 23 przy ul. Skawińskiej w Krakowie, zarządza w myśl §. 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa ze względu na przepisy ustawy przemysłowej i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na dzień 26. czerwca 1902 roku o godzinie 10 przed południem na miejscu rzeczonego przedsiębiorstwa.
O tem zawiadamia się Gminę m. Krakowa i znanych sąsiadów z nadmieniem. że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty, pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej, lub ustnie na tejże rozprawie komisyjnej, — później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie tego przedsiębiorstwa, o ile przeciw temuż nie zajdą przeszkody z urzędu uwzględnić się mające, udzielonem zostanie.
Magistrat stoł. król. m. Krakowa.
Kraków, dnia 30. maja 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 316/2 XVII. 29/96 (4865)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono — w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Józefa Zweiga, Synowie", „Josef Zweig's, Söhne".
Przedmiot przedsiębiorstwa: eskont weksli.
Z powodu rozwiązania spółki i zaniechania trudnienia się eskontem weksli.
Kraków, dnia 24. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 188/2 Pojed. I. 311 (4866)
Wpis firmy pojedyńczej
Wpisano — do rejestru dla firm pojedyńczych.
Siedziba firmy: Kurzany.
Brzmienie firmy: Lazar Tanenbaum.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewem, (Waldabstockung und Holzhandelunternehmung).
Posiadacz (I.): Lazar Tanenbaum w Tyczynie.
Podpis: wypisanie pełnego imienia i nazwiska posiadacza.
Data wpisu: 30. maja 1902.
C. k. Sąd handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 30. maja 1902.

L. cz. Firm. 126/2 Spółka I. 91 (4867)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano — do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Rohatyn.
Brzmienie firmy: „Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handel drzewem w Rohatynie".
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1900.
Spólnicy (G.): Abraham Zlatkis i Chaskel Goldschlag, obaj handlarze drzewem w Rohatynie.
Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy kollektywnie.
Podpis firmy: własnoręczne podpisy obu spólników pod brzmieniem firmy.
Data wpisu: 26. kwietnia 1902.
C. k. Sąd handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 214/2 (4869)
Wpis firmy pojedyńczej.
Wpisano — do rejestru dla firm pojedyńczych.
Siedziba firmy: Jarosław.
Brzmienie firmy: Markus Grüner, handel żelazem w Jarosławiu.
Posiadacz (I.): Markus Chaskel Buttermann vel Grüner.
Data wpisu: 2. czerwca 1902.
C. k. Sąd obwodowy jak handlowy Oddział II.
Przemyśl, dnia 31. maja 1902.

L. cz. Firm. 88/2 stow. II. 840 (4792)
OBWIESZCZENIE.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy oddz. II. w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego stowarzyszenia pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dołhej wojniłowskiej" stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", którego siedziba jest w Dołhej wojniłowskiej (kolonia).
Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Dołhej wojniłowskiej (kolonia) dnia 5. marca 1902, które w księdze alegatów przejrzane być mogą.
Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez
a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, w użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,
b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są:
ks. Leopold Mikrut, expozyt w Dołhej wojniłowskiej, jako przełożony zarządu i Michalina Szczerbakówna, nauczycielka w Dołhej wojniłowskiej, jako zastępczyni przełożonego zarządu,
Jakób Ortel, Jan Gurz, Jakób Jata, Antoni Wyka i Andrzej Godek, gospodarze w Dołhej wojniłowskiej, jako członkowie zarządu.
Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Wszelkie ogłoszenia spółki winne być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 17, 30, 36 stat. w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.
Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przy kościele parafialnym w Dołhej wojniłowskiej (kolonia). Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich w myśl ustawy o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów 22. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 132 Pojed. I. (532) (4799)
Wpis firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Handel naczyń żelaznych, Edwarda Schwagera w Tarnowie.
Posiadacz (I.) Edward Schwager.
Data wpisu 26. maja 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24. maja 1902.

L. cz. Firm 133 Spółka II. 182 (4798)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano — do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: „Stearin- und Paraffin Kerzenfabriks-Gesellschaft Goldmann & Grau in Tarnów".
Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacya świec stearynowych i parafinowych.
Forma spółki: Spółka jawna od r. 1901.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Izak Godlmann kupiec i Fanny Grau, kupcowa, oboje w Tarnowie zamieszkali.
Upoważniony do zastępstwa: oboje kollektywnie.
Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem lub wypisanem umieści każdy ze spólników swój podpis własnoręcznie I. Goldmann i F. Grau.
Data wpisu: 26. maja 1902.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 24. maja 1902.

G. Zl. Firm. 41/2 Stow. II. 708 (4793)
Das k. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II. in Stanislau veröffentlicht, dass es gleichzeitig verordnet im Genossenschafts register bei der Firma „Die Bürger Bank in Halicz" die in der am 19. Februar 1901 in Halicz abgehalten Generalversammlung der Mitglieder beschlossene Änderung der §§. 36, 37, 39, 53, 63, 68 des Statuts mit dem Beifügen einzutragen, dass diese Änderung im Beilagebuche eingesehen werden kann.
Stanislau, am 3 März 1902.

L. cz. Firm. 51 Stow. II. 570 (4794)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy oddział II w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr dla Stowarzyszeń, aby przy firmie „Kasa zaliczkowa „Nadzieja w Haliczu" wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków w Haliczu dnia 27. marca 1901 odbytem wybrani zostali członkami Dyrekcyi:
Michał Segin Piotrów z Halicza na dyrektora, Jan Zasiedwiłk Jakóba z Halicza na kasyera, a Jan Jurkiewicz Michała z Halicza, na kontrolora, a następnie na walnem zgromadzeniu członków z Halicza dnia 25. września 1901 odbytem, wybrany został w miejsce zmarłego kasyera Jana Zasiedwołka Jakóba, Andrzej Maślak z Halicza na kasyera.
Stanisławów, 24. marca 1902.

L. cz. Firm. 701 sp. I. (84) (4884)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.
Prokura udzielona: Czesławowi Mravincsics z tem, że prokurzysta podpisywać ma firmę wspólnie z jednym z dyrektorów lub zastępców dyrektorów.
Data wpisu: 16. maja 1902.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16. maja 1902.

L. cz Firm. 761 sp. III. (144) (4885)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: "Perkun" spółka komandytowa Ferdynanda Pietzscha fabryka maszyn we Lwowie.
Prokura udzielona: Baltazarowi Boguckiemu.
Data wpisu: 31. maja 1902.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31. maja 1902.

L. cz. Firm. 730 sp. III. (162) (4961)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Krzywczyce.
Brzmienie firmy: "Berl Kohn i Natan Kanner".
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb i handel drzewem w Krzywczycach.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 25. maja 1902.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 25. maja 1902.

L cz. Firm. 380/2 XVII. 24/91 (4966)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.
Siedziba firmy: Liszki.
Brzmienie firmy: „Gabryel Gassner".
Przedmiot przedsiębiorstwa dzierżawa propinacyi w Liszkach.
Z powodu zaniechania interesu.
Kraków, 16. maja 1902.

G. Zl. Firm. 119/2 (4914)
Kundmachung.
Eingetragen wurde in das Register für Einzelfirmen:
Sitz der Firma: Zabłotów.
Firmawortlaut: Moses Scheiner.
Betriebsgegenstand: Getreide und Halmantuch Geschäft.
Inhaber: Moses Scheiner.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth. II.
Kolomea, am 27. Mai 1902

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić p. t. członków towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające dnia 29. czerwca 1902 o godzinie 3 po południu w lokalu towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

Zmiana statutu stowarzyszenia.

Przewodniczący:
Dr. Artur Goldhamer m. p.

Ogłoszenie.

XXVIII. Ogólne Zgromadzenie,

członków Banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 22. czerwca 1902 o godz. 4-tej po południu w lokalu bankowym.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia 1901 do 31. grudnia 1901.
2. Wniosek Rady zawiadowczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1901.
3. Wybór nowej Dyrekcyi.
4. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej w miejsce wylosowanych §. 21. statutu.
6. Wnioski członków.

Rada Zawiadowcza banku zaliczkowego w Delatynie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

A Szyma prezes. J. Biber sekretarz.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 22. czerwca 1902 o godzinie 3-ciej po południu w sali stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1901.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1901 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór członków Dyrekcyi i tychże zastępców.
4. Wybór 9 członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa. — Oznajmia się zarazem, że rachunki zostały wyłożone w biurze Stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Z Rady zawiadowczej powiat. Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku, dnia 11. czerwca 1902.

Alojzy Rosołowski w. r. sekretarz. Jakub Szturma w. r. prezes.

Obwieszczenie.

Zarząd „Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ podaje do publicznej wiadomości: że w dniu 29. czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Tarnowie przy ulicy Topolowej w domu Nr. orient. 2,

Czwarte Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z obrotu interesów w r. 1901.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Zmiana §§. 1., 3. i 17. statutów.
5. Wybór siedmiu członków Zarządu, przewodniczącego Zarządu i jego zastępcy na lat trzy (1903—1906).
6. Wybór pięciu członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego komitetu i jego zastępcy na rok jeden (1903).
7. Wnioski członków.

Za Zarząd:

Dr. Adolf Ringelheim

przewodniczący.

Rok 4. **1902.** **Nr. 5.**

MELOMAN

Miesięcznik nutowy

poświęcony nowościom muzycznym swojskich i zagranicznych kompozytorów.

MAJ:

Becker K. Maj. Idylla . . . . na fortepian.
Block F. Taniec Flamandzki . . . . „
Kirnberger F. Gawot . . . . „
Lotti A. Aria . . . . „
Marczewski L. Prelud . . . . „
Koczew-Kowarzowicz. Melodye Albańskie: a) Pieśń ludowa,
b) Marsz żałobny . . . . na fortepian.
Strobl H. Polka (Le Diable au corps) . . . . „
Kowalski T. „Po za konkursem“. Śpiew lub deklamacya do słów Or-Ota z tow. fortepianu.

W celu rozwoju twórczości muzycznej w dziedzinie literatury fortepianowej, która ostatniemi czasy zaznaczyła się u nas bardzo małą ilością utworów wartościowych o charakterze wyłącznie swojskim, Redakcya czasopisma muzycznego „MELOMAN“ ogłasza

KONKURS MUZYCZNY
imienia Księcia Konstantego Lubomirskiego

dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe na 2 ręce:

a) Rapsodję Polską	nagroda	100 rb.
b) Suitę (na ludowych tematach)	„	100 rb.
c) Utwory Salonowe { 4 nagrody po 50 rb. . . .		200 rb.
4 „ „ 25 rb. . . .		100 rb.
Razem 10 nagród na sumę . . .		500 rb.

Waruki konkursu:

Utwory mają być nowe, nigdzie niedrukowane, rozmaitego stopnia trudności, bez przewagi jednak techniki wirtuozowskiej, z dokładnem określeniem dynamiki muzycznej.

Pożądane są także utwory łatwe, któreby, obok prostoty, w opracowaniu posiadały artystyczne wykończenie (na wzór drobnych utworów: Mendelsohna, Reineckego, Szumanna, Hellera, Schytte'go i in.).

Pozostawiając autorom swobodę w wyborze tematów, Redakcya poleca bogate źródło swojskich melodyi, jako wdzięczny materyał do tworzywa muzycznego.

Termin nadsyłania rękopisów: 15. listopada 1902. r. pod adresem redakcyi „Melomana“, Warszawa, Warecka 15.

Przy nadsyłaniu utworów należy załączyć kopertę zapieczętowaną oznaczoną godłem, zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Sędziom przysługuje prawo modyfikacyi w przyznaniu nagród stosownie do wartości utworu.

Sędziowie konkursu, profesorowie konserwatoryum St. Barcewicz, P. Maszyński, A. Michałowski, Z. Noskowski, i J. Boguski; od redakcyi: J. Pilecki i L. Chojecki.

Nagrodzone utwory będą zamieszczone w najbliższych zeszytach „Melomana“.

O łaskawe przedrukowanie niniejszego konkursu, uprzejmie prosimy Redakcye pism polskich.

Redakcya.

Cena numeru 60 kop.

Redaktor-Wydawca **L. CHOJECKI.**

Prenumerata w Warszawie: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.
z przes. poczt.: rocznie 6 rub., półrocznie 3 rub. -- kop., kwartalnie 1 rub. 50 kop.
w Galicyi: rocznie 16 koron. półrocznie 8 koron, kwartalnie 4 korony.

WARSZAWA. Redakcya i Administracya: Warecka Nr. 15.
Skład główny i ekspedycya dla Galicyi Sokołowskiego, biuro dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.